Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 56. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 10 marca 1931 r. | Rok XXV.

Senat załatwił budżety 5 ministerstw

a to: rolnictwa, reform rolnych, komunikacji, spraw wojskowych i sprawiedliwości.

Rolnictwo nie wyszło jeszcze z katastrofy. — Ratunkiem zrównanie cen rolniczych i przemysłowych. — Reforma rolna traci ostrze klasowe. — Potanienie kredytu rolniczego w przeciwstawieniu do Niemiec budujemy tylko koleje gospodarcze. — Należy skrajniej zasilić lotnictwo cywilne. — Polska przedmurzem zachodu. — Armja — dzielna, naród ofiarny. — Piękna jednomyślność. — Ludzie nie mają na grzywny — więc odsiadują więzienie. — O recedywistów i zboczeńców. — Echa procesu bydgoskiego, przeniesionego do Torunia. — Mgliste wywody przedstawiciela sprawiedliwości.

12-e posiedzenie Senatu z dnia 7 marca rb.

Senat przystąpił do obrad nad budżetem **Ministerstwa Rolnictwa.** Sprawozdawca **sen. Rdułtowski (BB)** w obszernym referacie przedstawia **katastrofalny stan** rolnictwa. Sprawozdawca zwraca szczególną uwagę na konieczność zachowania **rynku wewnętrznego** dla rodzimej produkcji rolniczej, a to przez odnowienie **cła ochronnego,** oraz przez stosowanie w **armji, bursach i innych instytucjach** produktów spożywczych wyłącznie **pochodzenia krajowego.**

Sen. Stecki stwierdza, że **dług** rolnictwa dosięga **1 miljarda zł.** Punktem centralnym zagadnienia kryzysu rolniczego jest **zniżka cen zboża.**

Senator **Godlewski (Kl. Nar.)** uważa, że ratować rolnictwo należy przez podniesienie cen płodów rolnych przy jednoczesnem **zmniejszeniu** rozpiętości **cen rolniczych i przemysłowych,** a powtóre przez **obniżenie** kosztów produkcji rolniczej.

Minister Rolnictwa **dr. Leon Janta - Połczyński** omawia możliwości **wywozu naszych przetworów zwierzęcych,** omawia środki, jakie podejmuje rząd w kierunku **przyniesienia ulgi** rolnictwu, oświadcza, że dla uruchomienia **osadnictwa** w jesieni będziemy mieli prawdopodobnie **kredyt zagraniczny.** Zaczyna się obecnie **podnoszenie cen.**

Z kolei Senat przystąpił do budżetu **Ministerstwa Reform Rolnych.**

Sprawozdawca **Wańkowicz (BB)** oświadcza, iż sprawa reformy ustroju rolnego od początku była traktowana **jednostronnie,** nietyle pod znakiem pozytywnej pracy, jak pod znakiem **nienawiści** przeciw jednej warstwie społecznej. Mówca przedstawia stan akcji parcelacyjnej, zauważając, iż ciężka sytuacja rolnictwa powoduje **wielką podaż ziemi.** Szczególną troskliwością otacza Ministerstwo akcję **scalenia gruntów.**

Senator **Potworowski (BB)** apeluje do ministra, aby **jaknajrychlej** uregulowano **tytuły własności** przy parcelacji i, by udzielano pomocy kolonistom.

Senator **Kulerski (Kl. Chł.)** popiera rezolucję, która zawiera postulaty trzech kategoryj osadników: osadników z naszej już parcelacji, osadników na t. zw. osadach rolnych i wreszcie siedzących na t. zw. osadach anulacyjnych.

Minister Reform Rolnych **Kozłowski oświadcza,** iż zagdnienie reformy rolnej stało się dziś procesem natury czysto gospodarczej. Spadek cen ziemi zmusza Ministerstwo do ponownego przeszacowania szacunków jeszcze nieuprawomocnionych i dostosowania ich do realnych wartości tych objektów. Gospodarstwom, których szacunek już się uprawomocnił, Ministerstwo chce przyjść z pomocą przez **obniżenie oprocentownia.** Pozatem Ministerstwo prowadzi akcję, celem obniżenia także procentów od pożyczek Banku Rolnego. Natomiast zrealizowanie żądania moratorjum dla rolnictwa spowodowałoby upadek Banku Rolnego i likwidację samego Ministerstwa.

Następnie minister omawia zagadnienie zachowania **zdrowych jednostek gospodrczych** przez ochronę ich przed dalszym podziałem, sprawę **potanienia hipotek włościańskich, sprawę ustawowego uregulowania zagadnienia drobnych dzierżawców rolnych, wreszcie sprawę skodyfikowania całego polskiego prawa agrarnego.**

Po przerwie Senat przystąpił do preliminarza budżetowego **Ministerstwa Komunikacji.**

Referent **sen. Sobolewski** wskazuje, że kolejowa sieć nie jest dostosowana do potrzeb naszego państwa. Omawiając **nowe linje kolejowe,** sprawozdawca podkreśla, że linje te mają charakter wyłącznie **gospodarczy,** co referent podkreśla z naciskiem, przeciwstawiając temu inwestycje kolejowe projektowane przez **Niemcy,** z sumą **130 miljonów marek, wzdłuż granic polskich,** a mających charakter **strategiczny.** Referent podkreśla **ogólną sympatję,** jaką cieszą się w społeczeństwie kolejarze.

Sen. **Czerwiński (BB) przedstawia obszernie sytuację polskiego lotnictwa cywilnego,** zaznaczając, iż w roku ubiegłym **bezpieczeństwo** lotów wyrażało się cyfrą **100%.** Polski przemysł lotniczy, aczkolwiek młody, wytwarza samoloty, nieustępujące w niczem zagranicznym, a niekiedy nawet przewyższające je. Mówca wskazuje na **niski budżet** naszego lotnictwa cywilnego.

Następnie przystąpiono do budżetu **Ministerstwa Spraw Wojskowych.**

Sprawozdawca **sen. Wyrostek,** zastanawiając się nad pytaniem, która idea zwycięży, czy **Paneuropy Brianda, czy też idea komunistyczna,** odpowiada, że zależeć to będzie przedewszystkiem od **odporności** organizmów państw zachodniej Europy, a **w pierwszej linji Polski.** Mówca zwraca uwagę **na zbrojenia Rosji, a następnie Niemiec,** które mogą mieć **tylko armję stutysięczną,** ale cyfra budżetu wojskowego tego państwa **przewyższa** w znacznym stopniu zapotrzebowania dla uzbrojenia tej liczby wojska. Naszych wydatków na wojsko **nie możemy wprawdzie zwiększyć** ze względu na stan gospodarczy, lecz musimy sobie powiedzieć, że jest to **minimum** tego, co może być wydane. Przechodząc do zagadnienia **marynarki,** referent wskazuje, że marynarka wojenna jest **gwarancją** mocarstwowego znaczenia Polski, a do rozbudowy naszej floty wojennej przyczynić się powinno całe społeczeństwo, ale i pomoc państwa musi tu również nastąpić.

Referent kończy swe przemówienie następującem oświadczeniem: Mamy armję niezasobną w środki techniczne, ale **bitną i waleczną** (huczne oklaski). Mamy **naród patrjotyczny,** którego, jak rok 1920 okazał, żadną sfera ani partja nie uchyla się od wzięcia udziału w walce z wrogiem, gdy zachodzi potrzeba. Mamy wreszcie Wodza, do którego ma zaufanie naród i wojsko (oklaski). Budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych **nie** wywołał w Izbie **dyskusji.**

Z kolei Izba przystąpiła do budżetu **Ministerstwa Sprawiedliwości.** Sprawozdawca **sen. Zaczek** wskazuje, na ważne dzieło kodeksu procedury cywilnej i omal ukończonego kodeksu karnego. Posunięto znacznie również prace nad kodeksem cywilnym. Mówca wskazuje na **zbyt skromne uposażenie sędziów i prokuratorów.** Co się tyczy więziennictwa, to w dniu 1 grudnia roku ub. okazało się **pewne zwiększenie** liczby więźniów, jednak zwiększyła się tylko ilość t. zw. krótkoterminowych więźniów, poczęści spowodowana obniżeniem się dobrobytu, gdyż ludzie ukarani grzywną, nie mogąc jej uiścić, odsiadują więzienie.

Sen. **Makarewicz (Ch. D.)** podkreśla, że **przekroczona została w Polsce pojemność więzień o 800 osób, przy cyfrze globalnej 39 973.** Następnie mówca twierdzi, że uznać trzeba fakt wzrostu przystępczości. Zdaniem mówcy, **recydywiści** nie powinni być wypuszczani z więzień, lecz przenoszeni do osobnych zakładów.

Do specjalnych zakładów winni być kierowani przestępcy **chorzy psychicznie,** to też mówca składa rezolucję w sprawie szybkiego wprowadzenia w życie takich zakładów.

Sen. Seyda (Kl. Nar.) twierdzi, że **prokuratorzy czują się nie stróżami prawa, lecz instrumentem politycznym rządu.** Wreszcie występuje **przeciwko przeniesieniu sprawy sądowej z Bydgoszczy** (w kwestji Brześcia) **do Torunia.**

Sen. Ochanowicz bierze w obronę stan sędziowski, uważa, że niedopuszczalne jest, aby w toku procesu podawano w wątpliwość bezstronność sędziów.

Sen. Kopciński w imieniu **klubu PPS, Stronnictw Ludowych i NPR** oświadcza, że przedstawiciele tych klubów **nie będą brali udziału** w dyskusji nad budżetem tego resortu, ponieważ ministrem sprawiedliwości jest pan Michałowski, **prokurator w sprawie brzeskiej,** przeciwko czemu mówca protestuje oraz występuje przeciwko temu, że minister Sprawiedliwości spowodował jakoby przeniesienie rozprawy z Bydgoszczy do Torunia.

Senator **Perzyński,** polemizując z senatorem Kopcińskim, zbija jego twierdzenie, jakoby minister Michałowski spowodował wyjęcie sprawy z pod obrad sądu bydgoskiego i zaznacza, że to **nie minister, lecz Sąd Najwyższy uczynił.**

Wiceminister sprawiedliwości Świątkowski starając się odeprzeć zarzuty stronniczości z powodu przeniesienia rozprawy brzeskiej z Bydgoszczy do Torunia, zarzuca opozycji, że wyolbrzymia tę sprawę w prasie. Stwierdza przytem, że był rozpatrywany przez **Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wniosek prokuratora o wyłączenie sędziego Tomaszewskiego z pod orzekania tej sprawy.** Personaljów nie poruszam, bo personalja są rzeczą **drażliwą i wrażliwą.** Nie jestem powołany do wydawania sądu o tym czy innym sędziu. Nie wolno mi tego robić i ta miara powinna być zastosowana przez każdego z nas.

Warszawska młodzież demonstruje.

Sikawki i bomby łzawiące w ruchu.

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.) Jak było do przewidzenia doszło w wczorajszą niedzielę **do awantur** na terenie **Uniwersytetu Warszawskiego.** Donosiliśmy już o tem, że walne zebranie Bratniej Pomocy nie mogło się odbyć w oznaczonym terminie. W sobotę zakazał również rektor uniwersytetu odbycie wiecu na dziedzińcu, oświadczając, że bramy uniwersyteckie będą zamknięte. Mimo to zgromadziła się młodzież uniwersytecka przed bramami i **wtargnęła na dziedziniec,** gdzie odbyła wiec. Po szeregu przemówień uchwalono **protest** przeciwko próbom uniemożliwienia walnego zebrania Bratniej Pomocy.

Po wiecu udała się młodzież pod okna rektora Michałowicza i manifestowała tam na cześć **poprzednich** rektorów, wstrzymując się jednak od okrzyków przeciwko obecnemu rektorowi. Kilku członków Legjonu Młodych **wyrzucono poza bramy** uniwersytetu.

Kiedy zebrani w liczbie **2000 osób** opuszczali teren uniwersytetu powitał ich z dwóch stron **strumień zimnej wody.** Oto straż pożarna wezwana przez rektora Michałowicza starała się rozpędzić tłum. Kiedy to nic nie pomogło wystąpiła licznie zgromadzona policja do ataku, rzucając bomby łzawiące. Rozumie się, że pod gryzącym dymem cierpieli również przechodnie, a nawet ci, którzy znajdowali się w pobliskim kościele Św. Krzyża. Młodzież akademicka **rozbiegła się,** ale tylko po to, ażeby po kilku chwilach **wrócić.** Manifestacje trwały **2 godziny.** Policja aresztowała **1 studenta.**

Część studentów udała się następnie na ulicę Jasną i tam starym zwyczajem rozbiła szyby w filji prasy czerwonej.

Wadliwe działanie silnika powodem katastrofy samolotowej.

Kraków. W ub. piątek w południe na lotnisku w Rakowicach spadł samolot wojskowy, pilotowany przez podporucznika Góreckiego. Pilot poniósł śmierć na miejscu. Aparat uległ zupełnemu rozbiciu. Przyczyną katastrofy było zapewne wadliwe działanie silnika.

Trzęsienie ziemi w Serbji i Grecji.

Dolina Wardar najsilniej dotknięta nieszczęściem.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 3. Według rozesłanych w nocy telegramów z Belgradu tamtejsza stacja seismograficzna zanotowała bardzo silne trzęsienie ziemi w odległości 530 klm. na południe od Belgradu. Wstrząs był tak silny, **że igły aparatów rejestracyjnych złamały się.** Według dotychczasowych meldunków **rozmiary katastrofy są daleko większe, aniżeli przypuszczano.**

W okolicach Skopwie (Iskib) wstrząsy trwały przez całą godzinę. Wieś Pirawa znikła z powierzchni, a zanotowano **tam 20 zabitych i 22 ciężko rannych.** Liczba ta jednak zwiększy się niewątpliwie, gdyż do tej pory z powodu przecięcia połączeń telefonicznych i telegraficznych w szeregu miejscowościach niema wiadomości o przebiegu trzęsienia ziemi. Cały szereg miejscowości jak Karagiewo, Udowa, Pragat, Mirowce, Valandowa po większej części zostały zniszczone. Wielki most kolejowy wznoszący się nad rzeką Wardar w zupełności zapadł się w rzekę. Ruch z Atenami przerwany został, albowiem **wszystkie wiadukty i mosty doliny Wardaru ciężko zostały uszkodzone.**

Władze zorganizowały ekspedycję z pomocą dla ludności, wysyłając oddziały sanitarne, które bezdomną ludność zaopatrzyły w namioty. Król i prezes ministrów Ziwkowicz udali się na obszar objęty katastrofą. Zarządzeniem królewskiem **wszyscy żołnierze, pochodzący z południowej Serbji zostali urlopowani, celem niesienia pomocy swoim rodzinom.**

Według ostatnich wiadomości trzęsienie ziemi pociągnęło za sobą ofiary w ilości **150 trupów i 700 rannych. Około 1500 domów zostało zniszczonych, a w całej południowej Serbji rzeki wystąpiły z brzegów.**

Siedlisko trzęsienia ziemi przeniosło się następnie do Grecji, gdzie w północnej części **nastąpiły 2 krótkie po sobie następujące silne wstrząsy,** które spowodowały ponownie **kilkadziesiąt wypadków śmierci i kalectwa.** Ponieważ połączenie kolejowe i telefoniczne zostało całkowicie przerwane **trudno ustalić faktyczne cyfry.** Faktem jest, że szereg greckich dworców kolejowych **zapadło się i personel musiał przenocować w otwartych wagonach.** **AR.**

Trzęsienie ziemi na Bałkanach.

Sofja, 9. 3. (Tel. wł.) Z zachodniej części Bułgarji, Macedonji i północnej Grecji dochodzą wiadomości o gwałtownem trzęsieniu ziemi, które trwało 12 sekund. Ludność Solunia (Saloniki) opuściła w panice swoje domostwa. Czy i jakie szkody wyrządziło trzęsienie ziemi, na razie nie wiadomo.

Bułgarja odczuła trzęsienie.

Sofja, 9. 3. (PAT.) W wielu okolicach Bułgarji odczute zostały trzęsienie ziemi. Szkody są znaczne, zwłaszcza w mieście Noski, gdzie 2 osoby poniosły śmierć. W wielu miejscowościach ogarnięta paniką ludność opuściła swe siedziby.

Hakatyści urządzają wieczorek poznański

Hasła rewizjonistyczne obejmują całą b. dz. pruską.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 3. Niemiecki „Ostbund" spadkobierca osławionego „Ostmarkenvereinu", urządza dnia 11. marca t. zw. „wieczorek poznański", który będzie również transmitowany przez wszystkie radjofoniczne stacje nadawcze. Program tego „poznańskiego wieczorku" przewiduje przemówienie powitalne, wygłoszone przez prezesa „Ostbundu" Gintzla b. radcy regencyjnego w Poznaniu, pozatem profesor uniwersytecki dr. Felger wygłosi mowę o przynależności prowincji poznańskiej do niemieckiej kultury (?) oraz profesor Wilamowitz-Möllendorf, pochodzący z Kujaw z pod Inowrocławia wystąpi ze swojemi wspomnieniami młodości z kujawskiej ojczyzny (?!), wreszcie profesor Hugo Vogel święcić będzie prezydenta Rzeszy Hindenburga, syna miasta Poznania, jako tego, który uratował marchję wschodnią. Pozatem jeszcze będą artystyczne produkcje berlińskiego związku śpiewaków oraz poszczególnych artystów.

Cała ta impreza ma cele wybitnie propagandowe i urządzoną została z jednej strony dla wstrząśnięcia umysłami niemieckich michałków, którzyby inaczej zapomnieli o Poznańskiem, a z drugiej strony dla podtrzymania ducha wśród Niemców, pozostałych w Polsce. **A. R.**

. . . . .

Do niedawna mówili Niemcy jedynie o Pomorzu i Śląsku. Teraz hasła rewizjonistyczne hakatystów obejmują już także województwo poznańskie.

Raid lotników polskich

Warszawa-Tallin ukończony.

Ryga, 8. 3. (PAT.) Polskie samoloty, prowadzone przez kpt. Halewskiego i por. Zwirko wystartowały do Tallina, dokąd przybyły o godz. 14. O godz. 13,45 wylądował na lotnisku ryskim samolot Szulczewskiego, który przebył etap z Wilna do Rygi w ciągu 3 godz. Między Turmontami a Krustpilsem samolot ten napotkał na wielką zamieć śnieżną. O godz. 14,40 przybył tu samolot, pilotowany przez Długoszewskiego. O godz. 15,55 wystartował do dalszego lotu do Tallina Szulczewski, a Długoszewski o godzinie 16,15.

Tallin, 9. 3. (PAT.) Przylecieli tu piloci Szulczewski i major Długoszewski. Przybyłych powitali na lotnisku poseł Rzplitej Polskiej Libicki, były minister wojny prezes Ligi powietrznej Koester, wiceminister komunikacji Jurgenson, szef sztabu generalnego Orwand i inni. Lauritis i inni.

Zbliżenie francusko-włoskie

rozwija się pomyślnie.

Rzym, 9. 3. (Tel. wł.) Wiadomości o kompromisowem załatwieniu sprawy zbrojeń morskich układem, zawartym między Anglją, Francją i Włochami, spowodowały ogromną zmianę nastrojów stosunku do Francji. Wyrazem tego może być uroczystość, urządzona przez francuskich uczestników wojny, którzy na grobie włoskiego nieznanego żołnierza złożyli wieniec. Przy tej uroczystości słyszano od szeregu lat poraz pierwszy znów okrzyk, wznoszony przez Włochów: „Niech żyje Francja i Italia!"

Paryż, 9. 3. (Tel. wł.) Z Rzymu nadeszła wiadomość, że w kołach marynarki włoskiej powstała myśl, urządzenia dla podkreślenia zgody włosko-francuskiej spotkania floty włoskiej i francuskiej w Specia względnie Toulon. Nieco później miałby się prezydent republiki francuskiej spotkać z królem włoskim.

—o—

Katastrofa okrętowa na Dunaju. Śmierć 16 pasażerów.

Budapeszt, 9. 3. tel. wł.) W pobliżu wyspy Ada Kaleh na Dunaju zderzyły się skutkiem niezwykle gęstej mgły 2 parostatki osobowe „Zagrzeb" i „Francher d'Esperay". Na skutek zderzenia 16 osób znalazło śmierć. Ciężko uszkodzony statek „Francher d'Esperay" zdołano przyholować do wyspy, gdzie resztę pasażerów i załogi uszkodzonego parowca przejął statek „Zagrzeb".

(Wyspa Ada Kaleh leży w pobliżu „Żelaznej Bramy" pod Osową. Należała ona dawniej do Węgier. W traktacie pokojowym w Trianon zapomniano o niej i od czasu tego uchodzi wyspa za samodzielne państwo, liczące 12 000 mieszkańców, przeważnie Turków. **(b)**

W Norymberdze padają znowu hasła bojowe.

Berlin, 8. 3. (PAT). W **dziesiątą rocznicę plebiscytu na G. Śląsku** odbył się dziś **w Norymberdze manifestacyjny obchód**, w którym m. in. wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, Reichswehry oraz kościołów wszystkich wyznań. Przemówienia wygłosili landrat dr. Urbanek z Bytomia i nadburmistrz Norymbergji dr. Luppe. W przemówieniu swem dr. Urbanek podkreślił, że naród niemiecki już teraz powinien **znajdować się w pogotowiu**, aby w decydującej chwili przez **solidarną manifestację** swej woli poprzeć żądanie **rewizji traktatów pokojowych.** Zgromadzeni przyjęli następnie rezolucję, **protestującą** przeciwko wykreślonej w traktacie wersalskim granicy między niemieckim a polskim G. Śląskiem.

Gdańska „meteorologja".

Wyssane z palca fałsze o Gdyni.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 3. Wspólna propaganda niemiecko - gdańska przeciwko Gdyni wpadła na nowy sposób umniejszenia znaczenia portu polskiego a mianowicie przez ogłoszenie **biuletynów meteorologicznych, w komentarzach których traktuje się z lekceważeniem urządzenia portowe w Gdyni.**

Ostatnie sprawozdanie gdańskiego obserwatorjum meteorologicznego stwierdza, że „bezpieczny port polski" **już przy sile wiatru 3 jest nie do użycia,** albowiem gdy w nocy z 28. lutego na 1. marca wschodnio - południowe wiatry spowodowały silne wzburzenie morza, **11 parowców zakotwiczonych na wybrzeżu węglowem syrenami i piszczałkami sygnalizowało konieczność natychmiastowego wysłania holowników i pilotów, celem wypłynięcia na pełne morze, ponieważ wiatry groziły ciężkiem uszkodzeniem.** Oczekiwana pomoc zawiodła i **okręty odniosły poważne szkody,** szczególnie na okręcie szwedzkim „Malfred" **złamane zostały wręgi.**

Niektórzy kapitanowie okrętów i przedsiębiorcy okrętowi zjawili się u swych konsulów, **protestując przeciwko poleconej przez nich Gdyni, jako bezpiecznego portu.** Koniec biuletynu zawiera uwagę, że **jedna bura unicestwia wszystkie korzyści finansowe, wynikające z zawijania do portu gdyńskiego i poleca port gdański jako rzekomo zabezpieczony przeciwko wszelkim wiatrom.**

Tego rodzaju zawiść konkurencyjna i szkodzenie naszym interesom, które w stosunkach między kupcami bywa ścigane sądownie, jako objaw nieuczciwej konkurencji, **nazywają Niemcy „meteorologją".** **AR.**

Bunt dywizji sowieckiej.

7000 aresztowanych w drodze na Syberję.

Bukareszt, 7. 3. Według doniesień z pogranicza sowieckiego w przeciągu ostatnich dwóch tygodni w Odesie i okolicach miasta **aresztowano 7 000 osób podejrzanych o uprawianie propagandy kontrrewolucyjnej** i przygotowywanie powstania zbrojnego przeciwko Sowietom.

Aresztowanych deportowano **w kilku specjalnie na ten cel przeznaczonych pociągach na Syberję. Aresztowanie ok. 50 oficerów** nastąpiło w związku z zaburzeniami w pierwszej perekopskiej dywizji, której 1-szy pułk zbuntował się.

Inne pułki stacjonowane w Odesie początkowo odmówiły wystąpienia przeciwko zbuntowanym.

Sowiecki trybunał wojskowy skazał 12 organizatorów buntu na karę śmierci. **1-szy zaś pułk piechoty, który wypowiedział posłuszeństwo, został rozformowany.**

Echa krwawej tragedji w Poznaniu.

Kapitan dr. Leśniewski oszalał.

Poznań, 9. 3. Na oddział dla umysłowo chorych w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie przysłano w charakterze pacjenta kapitana-lekarza Leśniewskiego, który popadł w obłęd w związku z tragedją w Poznaniu, gdzie żona kpt. Leśniewskiego, Stanisława zastrzeliła śp. Halinę Czyżewską, którą miały jakoby łączyć bliższe stosunki z jej mężem.

Kpt. Leśniewski był tym wypadkiem wstrząśnięty i począł zdradzać objawy nienormalności. **Dostawał ataków szału i wpadł z rewolwerem w ręku do sali prosektorjum**, gdzie dokonywano sekcji zwłok zmarłej, oświadczając, iż zastrzeli każdego, kto dotknie się ciała nieboszczki.

Oficera musiano odosobnić i obecnie przesłano go na obserwację psychjatryczną. Pacjent nadal zachowuje się w sposób nienormalny.

—::—

Kronika telegraficzna.

Piekarze warszawscy nie chcą poddać się rządzeniom władz.

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.) W Warszawie obradował w wczorajszą niedzielę **doroczny zjazd cechów piekarskich** z województwa warszawskiego. Omawiano szereg aktualnych spraw jak mechanizacji piekarń i stosowanie w związku z tem masowe ich zamykanie, sprawę handlu domokrążnego i sprzedaży pieczywa. Szczególnie ożywiona była dyskusja nad obniżeniem cen pieczywa. Zjazd uchwalił kilka rezolucyj przeciwko zarządzeniom władz.

Sprawdza się przysłowie o trzaskach lecących przy rąbaniu drzew.

Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.). Prasa warszawska donosi, że w tych dniach przybywa do stolicy **prezydent senatu wolnego miasta Gdańska dr. Ziehm.** Chodzi mianowicie o to, że gdańskie **organizacje gospodarcze zaniepokojone są ostatniemi posunięciami Niemiec** w dziedzinie **taryf portowych, zwróconych nietylko przeciwko** Gdyni, ale również przeciwko Gdańskowi.

Burza w senacie Bremeny.

Bremena, 9. 3. (Tel. wł.). Piątkowe posiedzenie rady obywatelskiej wolnego miasta Bremen przerwano na skutek burzy, wywołanej przez jednego z narodowych socjalistów, który nazwał socjaldemokrację Niemiec „partją zdrady państwa". Obecni na posiedzeniu socjaldemokraci rzucili się ku trybunie, aby oszczercę ukarać doraźnie. Ostatecznie burzę zażegnano przez przerwanie posiedzenia.

Cesarzowa japońska powiła córkę.

Londyn, 9. 3. (tel. wł.) W całej Japonji w ogromnem naprężeniu oczekiwano rozwiązania cesarzowej japońskiej, wznosząc modły do bogów o następcę tronu. Jednorazowy gwizd syreny zapowiadał wreszcie, że cesarzowa powiła córkę. (Jest to czwarta córka cesarza). W kraju zapanowało rozczarowanie, że gorące modły do bogów nie zostały wysłuchane.

Angielski kanclerz skarbu zachorował.

Londyn, 9. 3. (tel. wł.) Angielski minister skarbu Snowden, którego ostatnia mowa o skutkach demagogji partyjnej wywołała nietylko w Anglji bardzo duże wrażenie, zachorował poważnie na grypę.

Najwyższy Trybunał Administracyjny
uchylił krzywdzące księży-emerytów orzeczenie.

W „Gazecie Kościelnej" podaje ks. M. Sidor bardzo doniosłe orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie, dotyczące uposażenia księży-emerytów. Z wyroku tego okazuje się, że proboszczowi, ewentualnie wikaremu, gdy ma warunki ustawowe, **należy się emerytura bezwzględnie** i to proboszczowi **według VIII**, a wikaremu **według IX** grupy uposażenia. Przyznanie uposażenia emerytalnego **nie jest zależne od oceny dowolnej władz administracyjnych,** ani od okoliczności, czy **ryczałt w kwocie 383.413 zł,** przewidziany w anneksie do konkordatu, jest wyczerpany, czy nie. W zasadach tych **nie wprowadził żadnej zmiany ani konkordat, ani ustawa tycząca się urzędników świeckich z dnia 11 grudnia 1923 r.,** która o księżach nic nie wspomina. Wyrok N. T. A. wykazał również, że do emerytur księży parafjalnych **ma ciągle jeszcze zastosowanie par. 54 ustawy z dnia 28 lipca 1921 r.,** a to tak długo, póki nie zostanie wydana nowa ustawa emerytalna dla duchowieństwa w porozumieniu z Episkopatem.

Sprawa, na tle której zapadł powyższy wyrok Najw. Tryb. Admin., opierała się na skardze ks. J. Kapturkiewicza, emerytowanego przez b. rząd austrjacki proboszcza, któremu Województwo krakowskie przyznało w roku 1922 uposażenie emerytalne za 19 lat policzalnej służby duszpasterskiej w b. państwie zaborczem **według VIII stopnia służbowego.** Jednakowoż po wejściu w życie konkordatu zawartego w 1925 roku, Województwo krakowskie **zmieniło wymiar emerytury dla ks. Kapturkiewicza, przyjmując za podstawę określone w załączniku A do tego konkordatu uposażenie miesięczne proboszczów w wysokości 70 punktów.** Prośbę o podwyższenie mu emerytury przez przyjęcie za podstawę VIII grupy uposażenia, odpowiadającej VIII stopniowi służbowemu, odrzuciło zarówno Województwo krakowskie, jak i następnie Ministerstwo wyznań i oświaty.

Sprawa oparła się o Najwyższy Trybunał Administracyjny, który **uchylił zaskarżone orzeczenie Województwa, jako niezgodne z ustawą i zarządził zwrot opłaty.** N. T. A. orzekł w szczególności, że w państwie polskiem księdzu K. już było przyznane uposażenie emerytalne na zasadzie art. 54 ustawy emerytalnej z 28 lipca 1921 r. według VIII stopnią służbowego. Że wobec tego **pobieranie przez ks. K. uposażenie winno mu było być jedynie przerachowane w myśl zasad art. 6-go nowej ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 roku.** N. T. A. orzekł dalej, że wbrew twierdzeniu władzy pozwanej, **zawarty w roku 1925 konkordat ze Stolicą Apostolską nie zawiera wcale żadnych norm emerytalnych dla rzymsko-katolickiego duchowieństwa,** w szczególności nie zawiera żadnych przepisów **w stosunku do księży emerytów b. państw zaborczych.** Stwierdza wreszcie N. T. A., że **art. 54 ustawy emerytalnej z dnia 28 lipca 1921 roku zasadniczo określił uposażenie emerytalne proboszczów,** tak, jak urzędników emerytów VIII kategorji i norma ta ma moc obowiązującą do czasu wydania w porozumieniu z władzą kościelną osobnej ustawy emerytalnej dla duchowieństwa, a w tym przedmiocie konkordat niczego nie postanawia.

Orzeczenie to Najwyższego Trybunału Administracyjnego jest ważną wskazówką dla wielu innych księży-emerytów, dotkniętych również krzywdzącymi wymiarami władz administracyjnych. Jak się dowiadujemy, w związku z tem orzeczeniem, zostanie wniesiony do N. T. A. szereg spraw o podobnem podłożu.

Nowy premjer Finlandji.

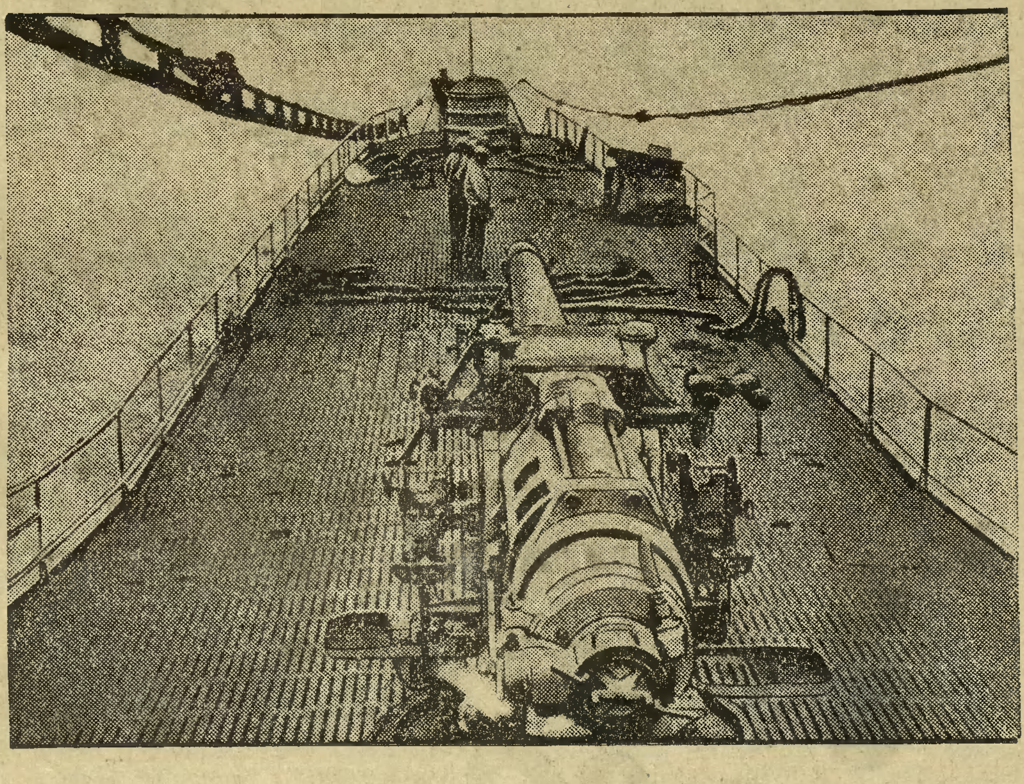


Nazywa się Kallio i należy do partji agrarjuszy. Na razie to wystarczy. Zobaczymy dopiero, jak będzie rządził.

Rzesza niemiecka zrywa stosunki z Kościołem?

Berlin, 7. 3. (PAT) Reichstag głosami socjaldemokratów i komunistów przyjął wczoraj wieczorem wniosek komunistyczny domagający się zerwania stosunków między państwem a Kościołem. W głosowaniu imiennem odrzucony został wniosek komunistyczny o niezwłoczne cofnięcie zakazu wyświetlania filmu Remarque'a „Na zachodzie nic nowego", natomiast przyjęto wniosek socjalistów wzywający rząd Rzeszy do przeprowadzenia rewizji zakazu wyświetlania tego filmu.

PAX!



Pokój! To jest na ustach wszystkich dyplomatów. Dyplomaci mydlą światu oczy, a rządy robią tymczasem kolosalne przygotowania do nowej wojny.

Rycina nasza przedstawia amerykańską łódź podwodną z ciężkiemi działami. Ma to być nowość, ostatni krzyk — wojny. Działa te gdy łódź chce się zanurzyć, zapadają się do wnętrza łodzi.

Ze świata.

Pożar hangaru.

Winnipeg. Spłonął tu hangar z 9 samolotami, należący do „Western Canada Airways". Pożar był spowodowany eksplozją rezerwuaru z benzyną. Straty oceniają na 250.000 dolarów.

Ponowne otwarcie uniwersytetów w Madrycie i Sewilli.

Madryt. Uniwersytety w Madrycie i Sewilli zostały ponownie otwarte. Nigdzie do incydentów nie doszło. Konflikt uniwersytecki uważać należy za zakończony.

Pogłoski o konsystorzu papieskim.

Według pogłosek, mających pewne ugruntowanie, najbliższy konsystorz miałby się odbyć nie w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, lecz w drugiej połowie kwietnia.

Nowa serja monet watykańskich.

Prawdopodobnie w okresie wielkanocnym wydana zostanie pamiątkowa serja monet watykańskich. Będzie ona zawierała monety: złote — stulirowe, srebrne — dziesięcio- i pięciolirowe, niklowe — dwu- i jednolirowe oraz po 50 i 20 centów i miedziane po 10 i 5 centów.

W Ameryce snać niema biedy.

Polacy w Buffalo urządzili w zapusty maskaradę na rzecz funduszu pomocy dla studentów polskiego kolegjum w Athol Springs. Zabawa przyniosła od samych Polaków — **15 tysięcy dolarów czystego dochodu.**

Dr. Antoni Marczyński. 113

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Bo widzi pan, ja w szczerość tej skruchy jakoś nie mogę uwierzyć. Patrzał mi szelma prosto w oczy, ale djabeł chichotał w jego ślepiach. Coś mi mówi, że on tam dobrą zasadzkę przygotuje, i oto, dlaczego zwróciłem się do pana, panie detektywie z prośbą o dotrzymanie mi towarzystwa... I widzę teraz, że pan miał rację mówiąc, żeby tam wyruszyć jak najwcześniej. Tak, tak, to zdrowa myśl. Trzeba ubiec Rojka, przyczaić się i śledzić jego każdy ruch, każde spojrzenie, kiedy będzie nadchodził, a poznamy odrazu, czy przybywa, jako uczciwy, lojalny przeciwnik, czy też może nastawił gdzie zbira, albo inną przygotował niespodziankę... Chodźmy, panie...

— Zaraz, zaraz, muszę wpierw przynieść lampę, latarkę elektryczną i zawołać swojego towarzysza, mojego pomocnika, uważa pan? Oczywiście nie będę go wtajemniczał, — dodał, widząc chmurkę niezadowolenia na czole Jana Smólskiego. — Och, ja go wogóle nie wtajemniczam w bardziej skomplikowane sprawy. Jeszcze nie dorósł do tego. Ale kompan z niego nadzwyczajny

— No, tak dobrze. Niech pan idzie po niego, ja zaczekam tutaj. Cieszę się, że przy tej sposobności odwiedzę podziemia starego dworu, z któremi tyle wspomnień mnie łączy...

— Tylko część pan zwiedzi. Tamte piwnice, — mówił Rafał, wskazując ręką zachodnią część ruin, — są zamknięte, opieczętowane przez policję aż do przybycia komisji sądowo - lekarskiej.. Proszę tedy poczekać, za pięć minut wrócę tutaj z moim uczniem i z latarniami.

Z latarniami Rafał nie miał kłopotu, ale „uczeń" zniknął, jak kamień w ocean rzucony. Napróżno go szukał po całym dworze, i wołał głosem coraz żałośniejszym, i napróżno rozpytywał domowników. Dopiero mały Pietrek, p. o. dworskiego stangreta wyjaśnił mu, że ten „długi" pan pojechał na rowerze.

— Skąd-że mógł rower wystrzasnąć? — niedowierzał.

— Pewnikiem se pożyczył od pana rzomcy, — brzmiała odpowiedź.

Istotnie tak było. Baltazar Szafran pojechał do Rojka z swoim kontraktem, na rowerze Kochauta.

Rafał Królik z nosem na kwintę powrócił do Jana Smólskiego, który zauważył z uśmiechem, że „pięć minut" trwało nieomal pół godziny.

— Mego pomocnika nie zastałem, zawieruszył się gdzieś urwis, więc musiałem mu zostawić instrukcje, co ma robić, skoro powróci, — odparł reporter, zgnębiony przeświadczeniem, że bez „drogiego Balcia" będzie musiał maszerować przez ponury labirynt podziemi. Z tą „instrukcją" wyjątkowo nie zełgał, bowiem pozostawił w pokoju błagalny list do Szafrana, aby natychmiast po powrocie przybiegł do „Czarciego Jaru", gdzie tego wieczora rozegra się straszliwa tragedja, jak napisał, chcąc zdopingować detektywa.

— Wczoraj zaprzysiągłem sobie, że moja noga więcej tu nie stanie nigdy, — mruczał z wściekłością mały reporter, krocząc podziemnym gankiem w stronę rowu strzeleckiego; — tymczasem lezę tędy znowu. Ale jeśli to nie jest mój ostatni spacer przez te wertepy, to pozwolę sobie...

— Pan coś mówił, panie detektywie? — spytał Smólski, który kroczył w pewnym odstępie za swoim przewodnikiem, bowiem przystawał niekiedy i rozglądał się z ciekawością.

— Ech, nic, nic. Lampie tylko przemawiam do serca, żeby nie filowała, — odburknął, pokazując towarzyszowi zakopcone szkiełko latarki.

— Gdybym panu mógł być w czemś pomocny, proszę powiedzieć bez żenady...

— Pomocny? Hm, skoro pan chce koniecznie mi wyświadczyć pewną przysługę...

— Naturalnie!..

— ...to niech mi pan wyszuka rym do „dyszel". Ani rusz znaleźć sam nie mogę...

— — — — — — — — —

Baltazar Szafran powrócił do Borów w kilka minut później, gdyż Rojek go nie przyjął, wymawiając się nawałem pracy. Przedłożoną sobie umowę podpisał bez wahania, jej tekst przebiegł tylko wzrokiem, kopję sobie zatrzymał, poczem kazał oświadczyć detektywowi, że chętnie z nim porozmawia, ale jutro; dziś niestety nie może.

Pełen zaklęć list reportera nie wywarł najmniejszego wrażenia na Baltazarze. — Co? Mam drałować do wąwozu, dlatego, że ciebie tam jakieś licho zaniosło? — polemizował z nieobecnym Rafałem. — Niedoczekanie! Muszę odpocząć. — Był naprawdę zmęczony po dwukrotnej turze Bory—Rozłąka, odbytej na przestarzałym, ciężkim rowerze, w terenie tak górzystym i trudnym, jak ta droga. Wyciągnął się też na łóżku, zdjął marynarkę i trzewiki, lecz nie długo danem mu było zażywać rozkoszy lenistwa. Spłoszyło go pukanie i dobiegający z poza drzwi świeży głosik Ewy, dopytującej o „mistrza".

— Mistrz wyszedł do „Czarciego Jaru", — odparł z ironją Baltazar; — na mój koszt mistrzem się zrobił niepoprawny blagier, — mruknął pod nosem.

— Ach, to fatalne!.. A pan nie mógłby go zastąpić?

— Spróbuję, może potrafię, — odparł z wyraźnem szyderstwem. Zerwał się z łóżka, uzupełnił garderobę i wyszedł do Ewy, czekającej w przyległym pokoju z jakimś młodym gentlemanem, którego Szafran nie znał jeszcze.

— Mój narzeczony, inżynier Barski, a to, drogi Andrzeju... to jest pan Kasperski, pierwszy asystent mistrza Szafrana. — Ewa zapoznała mężczyzn z sobą wzajemnie, dodając z westnieniem żalu, że narzeczony wyjeżdża dziś służbowo zagranicę i przyjechał się z nią pożegnać...

— A teraz, do rzeczy. Sprawa jest bardzo ważna, niecierpiąca zwłoki, to też sądzę, że mistrz nie pogniewa się, iż nie będziemy na niego czekali... Pan może go zastępować w nagłych wypadkach, prawda?

— We wszystkich, proszę pani, — warknął Baltazar, ślubując w duchu, że ostatni dzień dzisiaj trwa ta zamiana ról z Rafałem. — O cóż chodzi? —

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obniżka cen, a polityka płac.

W ub. tygodniu odbyło się w Warszawie zgromadzenie delegatów Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych pod przewodnictwem p. dr. Raabego. Po wysłuchaniu referatu sekretarza generalnego p. Z. Dudy uchwalono jednomyślnie — na podstawie wniosków specjalnej podkomisji — następującą rezolucję:

I. Zgromadzenie Delegatów Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych, mając na uwadze:

1) nad wyraz ciężką sytuację materjalną pracowników państwowych, spowodowaną niestosowaniem od lat 5-ciu wskaźnika drożyźnianego, przyczem wypłacane dodatki nie pozostawały w żadnym stosunku do wzrostu drożyzny w tym okresie;

2) wpływ polityki rządu w zakresie płac pracowników państwowych na wysokość płac w instytucjach samorządowych i w prywatnych zakładach pracy

domaga się od rządu nastawienia polityki gospodarczej i budżetowej państwa w kierunku zwiększenia realnej wartości płac pracowniczych, w szczególności płac pracowników państwowych.

II. Zgromadzenie Delegatów C. K. P. uważa, iż jednym ze środków do zwiększenia ralnej wartości płac w obecnej sytuacji gospodarczej jest akcja, zmierzająca do obniżenia cen.

Akcja ta winna iść przedewszystkiem w trzech kierunkach:

1) zmniejszenie nożyc pomiędzy cenami artykułów rolnych i przemysłowych;

2) zmniejszenie rozpiętości pomiędzy cenami hurtowemi i detalicznemi;

3) obniżki cen artykułów skartelizowanych.

W tym celu:

a) winna być wydana ustawa kartelowa, umożliwiająca wywarcie nacisku na kartele (m. in. również przez wystąpienie z karteli przedsiębiorstw państwowych) w kierunku przeprowadzenia obniżenia cen;

b) winna ulec radykalnej zmianie polityka nadmiernego forsowania eksportu na rzecz wzmożenia konsumcji wewnętrznej;

c) winny być zmniejszone koszty pośrednictwa nietylko w drodze nacisku administracyjnego, lecz również przez wciągnięcie do tej akcji organizacyj spółdzielczych i przedsiębiorstw publicznych (samorządowych i t. p.).

Zwiększenie zbytu, związane z przeprowadzeniem obniżki cen będzie mogło tem skuteczniej przyczynić się do ożywienia życia gospodarczego Polski, im płace pracownicze będą wyższe.

III. Zgromadzenie Delegatów C. K. P. stwierdza, iż ostatnie zarządzenie rządu o wstrzymaniu awansów, przemianowań na etat i zaliczaniu lat pracy oraz podwyższenia podatku dochodowego od uposażeń łącznie z projektami podwyższenia opłat emerytalnych o 2%, zawieszenia prawa do automatycznego awansowani w szczeblach i t. p., spowodują dalsze zmniejszenie zdolności konsumcyjnej warstwy pracowników państwowych i stawiają pod znakiem zapytania skuteczność akcji rządu w zakresie obniżenia cen.

IV. W tym stanie rzeczy Zgromadzenie Delegatów C. K. P., mając na uwadze obecny poziom płac pracowników państwowych oraz konsekwencje, jakie dla normalnego rozwoju stosunków gospodarczych Polski wyniknęłyby z ewentualnego obniżenia realnej wartości tych płac, postanawia zdecydowanie przeciwstawić się nad wyraz szkodliwemu — z punktu widzenia interesu państwowego — projektowi uchylenia 15% dodatku do uposażeń.

Pan minister Prystor i zniżka cen.



— Baczność!

— Padnij!

Z KRAJU.

KATOWICE. Ujęcie międzynarodowego oszusta. Policja w Raciborzu zatrzymała w tych dniach pewnego osobnika, który przedewszystkiem odwiedzał księży i wyłudzał od nich wsparcia pod pozorem, iż pochodzi z Golasowic, pow. pszczyński, i nie miał tam rzekomo spokoju, wobec czego musiał się schronić na Śląsk opolski. Zatrzymanego przesłuchano na policji i stwierdzono, że był on karany za oszustwa, popełnione w Berlinie i Wrocławiu, a w ostatnich czasach był poszukiwany pod zarzutem oszustw, popełnionych w Nysie i Opolu. Oszusta aresztowano i przekazano władzom sądowym.

ŁUKÓW. Krwawa walka między ortodoksami a sjonistami. Doszło tu przed synagogą do zajścia, a następnie krwawej bójki między ortodoksami a sjonistami. Nieporozumienie wynikło na tle odprawiania modłów i obsadzenia stanowiska rabina, opróżnionego wskutek śmierci poprzedniego rabina. W czasie bójki został dotkliwie pobity Jankiel Gruenblatt, który w pewnym momencie postrzelił niejakiego Gerszona Ślizaka w klatkę piersiową. Ciężko rannego Ślizaka odstawiono do szpitala, a Gruenblatta zatrzymała policja. Śledztwo w toku.

ŁÓDŹ. Szczęśliwy skok 5-letniego chłopca z II piętra. W Łodzi przy ulicy Ceglanej 4 zamieszkuje rodzina Kowalczyków, zajmując dwuizbowe mieszkanie na II piętrze.

Na powyższą posesję przybyli cyrkowcy podwórzowi, demonstrując przed lokatorami różne sztuki.

Na odgłos muzyki 5-letni synek Kowalczyków, Henryk, otworzył okno, celem obserwowania artystów.

W pewnej chwili chłopczyk wychylił się i tracąc równowagę, runął z drugiego piętra na podwórze.

Na szczęście wielu ciekawych stało tuż przy murze, gdzie mieści się mieszkanie Kowalczyków, wskutek czego chłopczyk spadł na stojących lokatorów i w ten sposób uszedł niechybnej śmierci.

ŁUCK. Dwa wyroki uniewinniające. Pod przewodnictwem sędziego Czujkiewicza odbyła się w sądzie okręgowym w Łucku rozprawa przeciwko byłemu urzędnikowi ubezpieczeń wzajemnych Witoldowi Jaklewiczowi, oskarżonemu o zabójstwo niejakiego Silbersteina, właściciela domu, w którym oskarżony odnajmował mieszkanie. Sąd wydał wyrok uniewinniający. Prokurator zgłosił apelację. Również odbyła się rozprawa przeciwko Mikicie Semeniukowi, oskarżonemu o zabójstwo syna i powieszenie go celem symulacji samobójstwa zamordowanego. Sąd wydał również wyprok uniewinniający.

GRODNO. Skrzypek uderzył nożem harmonistę. Podczas bójki, wynikłej na tle osobistem pomiędzy dwoma restauracyjnymi grajkami, skrzypek Jerzy Orłowski uderzył nożem harmonistę Jana Storosieka, zabijając go na miejscu. Orłowskiego aresztowano.

Szyb naftowy — pastwą pożaru.

Stanisławów. Dn. 5 bm. około godz. 18 wybuchł **pożar w szybie naftowym** na Bukowinkach w powiecie Bohorodczany, własność inż. Wierzyńskiego i zniszczył doszczętnie szyb i zabudowania wraz z maszynami. Pożar powstał wskutek nieostróżnego obchodzenia się z ogniem mechanika Blocha. Szkody wynoszą około **200.000 zł.**

(Wartoby poznać zawodowe kwalifikacje takiego mechanika. — Red.)

Rozsadzanie lodu na Warcie

pod Sieradzem.

W czwartek 5 bm. wieczorem pojawiła się pod Sieradzem na rzece Warcie gęsta kra, płynąca z górnego biegu rzeki. Wielkie bryły lodu są rozsadzane powyżej miasta Sieradza ze względu na konieczność zabezpieczenia mostów.

Na terenie całego województwa łódzkiego groźba powodzi minęła.

Z Gdyni.

Inż. Łęgowski, dotychczasowy naczelnik wydziału portowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przybył do Gdyni i objął kierownictwo wydziału drugiego administracji wybrzeża i marynarki handlowej Urzędu Morskiego.

Na ostatniem posiedzeniu w Urzędzie Morskim omawiana była sprawa inwestytycji portowych w ciągu najbliższych trzech lat. W myśl tego programu mają być wybudowane nowe hangary: przy drugim basenie hangar dla towarów importowych, a przy molo pasażerskiem dla towarów, hala pasażerska, oraz hangar dla towarów łatwopalnych.

—o—

Z Rosji sowieckiej.

Nowe aresztowania masowe wśród wojskowych. Aresztowanie gen. Blüchera.

Z Charkowa donoszą, że znowu wykryty został zamach, mający na celu usunięcie władzy sowieckiej i ogłoszenie niepodległości Ukrainy. Zamach był przygotowany przez organizację, do której należeli nacjonaliści ukraińscy i która miała oddziały w pułkach ukraińskich i szkołach wojskowych na Ukrainie. Najsamprzód zamachowcy zamierzali ogłosić dyktaturę wojskową. W związku z wykryciem zamachu zostały przeprowadzone liczne aresztowania wśród wojskowych, a zwłaszcza wśród emigrantów z Galicji wschodniej. Między innymi został aresztowany gen. armji ukraińskiej — Grzegorz Kossak, którego władze sowieckie pod silną eskortą wysłały do Moskwy i osadzili w więzieniu GPU na Lubiance. Jednocześnie z Kossakiem został aresztowany prof. Michał Loziński, działacz ukraiński i członek Akademji Umiejętności, urodzony we Lwowie. Oprócz tego aresztowano 30 studentów — galicjan i wiele innych osób pochodzących przeważnie z Galicji. Większość aresztowanych bez sądy wysłana została do obozu koncentracyjnego na wyspach Sołowieckich.

Jednocześnie z temi aresztowaniami został uwięziony gen. Blücher, głównodowodzący armją na Dalekim Wschodzie i przebywający stale w Chabarowsku. Oskarżony został o utrzymywanie stosunków z prawą opozycją i Ukraińcami, którzy mieli dokonać przewrotu dworcowego w Moskwie i ogłosić Blüchera dyktatorem.

Polskie stosunki w Turcji




Ten po lewej stronie to jest sławny Kemal Pasza, dyktator Turcji. A ten obok to jego premjer Ismet Pasza. A więc coś niby Piłsudski i Sławek.

Z Konstantynopola donoszą, że Kemal Pasza zamierza rozwiązać sejm, bo tureckie fajdany nie postępują po jego myśli. A druga wersja głosi, że Kemal Pasza ma już dosyć rządów i chce wycofać się do jakich Pikiliszek nad Bosforem. Krótko mówiąc sytuacja ciemna jak tabaka w rogu, czyli tout comme chez nous! Wszystko tak jak było zeszłego roku u nas.

Przeciwpolski dziennik angielski chwali Polskę.

„Manchester Guardian" o traktacie celnym z Niemcami.

Londyn, 7. 3. (PAT) Omawiając uchwałę komisji spraw zagr. Sejmu, zalecającą ratyfikację traktatu handlowego z Niemcami, „Manchester Guardian" podkreśla, **że Polska wyraziła tem samem, iż jest zdecydowana zlikwidować wojnę celną,** co dowodzi jej ofiarności na rzecz traktatu, który według powszechnej opinji w Polsce nie jest zadawalający.

Polska liczy jednak **na korzystne skutki polityczne.** Dziennik wyraża wątpliwość, aby Niemcy przez odrzucenie ratyfikacji traktatu **zechcieli się obarczać wyłączną odpowiedzialnością za przedłużenie wojny celnej.** Dziennik stwierdza wkońcu, **że Polska daje niezbity dowód pojednawczości.**

Oszuści — niewyczerpani w pomysłach.

Wilno, 7. 3. (PAT.) Władze bezpieczeństwa wpadły na trop dobrze zorganizowanej **bandy oszustów,** która skupowała w większej ilości monety złotowe 5 i 10-rublowe i przesyłała je do **zakładu galwanicznego w Równem,** gdzie sposobem chemicznym odciągano z nich około 10% złota. Zdewastowane monety puszczano znowu w obieg jako wartościowe. Policja aresztowała kilka osób należących do tej bandy oszustów.

(Równe jest, jak wiadomo, mrowiskiem żydowskiem i czyni doprawdy zdumiewające postępy. — Red.)

To jest pan Sklarek.



Komuż to nazwisko nie jest dziś znane? Aferzysta berliński, który zagarnął olbrzymie dostawy magistrackie na śmiesznych i oszukańczych warunkach. A tylko dzięki temu, że przekupywał urzędników, od burmistrza miasta Berlina począwszy aż do woźnego. Złupił on tak finanse miasta, że do dziś dnia nie mogą one przyjść do równowagi.

Obecnie toczy się proces przeciw temu panu o zniesławienie burmistrza Berlina d-ra Scholza. Sklarek miał powiedzieć, że dr. Scholz przy jednym stole z nim i na jego koszt zajadał się kawiorem i zapijał szampanem. Pan burmistrz uważał to za ujmę dla swego honoru. Ale gdy mu prasa zarzuciła, że u braci Sklarków nabył dla żony za 1000 marek futro, którego wartość rzeczywista wynosiła kilkanaście tysięcy marek — o to pan burmistrz nie czuł się obrażonym!

A jednak nie żyją z sobą.

Żona następcy tronu włoskiego strzelała do swej rywalki?

Wiedeń. Mimo oficjalnych zaprzeczeń ze strony dworu belgijskiego prasa wiedeńska rozpisuje się szeroko **o niesnaskach i zerwaniu, jakie zaszły między następcą tronu włoskiego a jego małżonką.** Do zerwania doszło przed 3 tygodniami podczas pobytu młodej pary na Riwierze. **Książę Umberto utrzymywał tam podobno stosunki z filmową gwiazdą angielską,** zw. miss Ethel, z którą spotkał się przypadkowo na Błękitnem Wybrzeżu. **Następczyni tronu rychło dowiedziała się o spotkaniach,** gdyż młody małżonek często pozostawiał ją samotną. Poczęła go śledzić i odkryła, że spotyka się z aktorką, a wreszcie gdzie się z nią spotyka. Dowiedziawszy się o tem, **wtargnęła pewnego popołudnia do pokoju, gdzie przebywał jej małżonek z Angielką.** Opowiadają sobie, że przyszła królowa przybyła na miejsce schadzki swego małżonka, **uzbrojona w rewolwer i że strzelała do przylapanej parki,** przyczem miała lekko zranić w ramię piękną Ethel. Wreszcie udało się niewiernemu małżonkowi wytrącić broń z rąk rozgniewanej małżonki. Odtąd **para żyje w odosobnieniu** i rozeszły się pogłoski, że teść królewicza Albert belgijski zwrócił się do Ojca św. **o unieważnienie małżeństwa.**

100 miljonów dolarów dla Włoch

jako skutek porozumienia morskiego.

Rzym. W związku z zawartem porozumieniem Francji i Włoch w sprawie zbrojeń na morzu, mają rozpocząć się w najbliższym czasie rozmowy w sprawie udzielenia Włochom pożyczki, w sumie **100 miljonów dolarów. Pożyczkę tę ma sfinansować konsorcjum banków francuskich i amerykańskich.**

Równocześnie mają się rozpocząć rokowania nad uregulowaniem kwestji kolonij w Afryce, **przyczem w pierwszym rzędzie ma być omówiona sprawa Tunisu.**

Ponieważ główne zasady w powyższych sprawach zostały już ustalone podczas rozmów nad układem morskim, załatwienie ich jest już przesądzone **i chodzi tylko o to, aby się zajęto się tylko sprecyzowaniem szczegółów i technicznej strony ich realizacji.**

Chciał poświęcić ząb, by uniknąć więzienia.

Wilno. Policji udało się ująć obu sprawców włamania do kolektury i hurtowni tytoniu związku inwalidów. Są to niejaki Mowsza Przedmiejski, znany policji wileńskiej włamywacz oraz Bern, włamywacz warszawski. Ten ostatni uciekając przed policją, wpadł do pracowni dentystycznej i poprosił dentystę o wyrwanie zęba. Policja, poszukująca włamywacza aresztowała go na fotelu dentystycznym.

Może odejdzie go ochota do powrotu.

Wilno. Władze polskie wysiedliły z terytorjum polskiego, po odbyciu kary 2-letniego więzienia niejakiego Lejbę Fiszera, mieszkańca Malaty, który ujęty został w r. 1928 w chwili przekraczania granicy do Polski z większym zapasem sacharyny.

Zwierciadło żydowskie.

Najazd żydowski na Pomorze.

Z różnych stron Pomorza zwracają uwagę na fakt najazdu na Pomorze żydostwa, które zamierza tu osiedlić się na stałe. Potwierdzają to nawet pisma żydowskie, donosząc, że w **Wejherowie** odbyło się zebranie, zwołane w sprawie założenia żydowskiego stowarzyszenia kulturalnego, które na celu mieć będzie krzewienie kultury żydowskiej wśród żydów z Kongresówki, którzy tam się osiedlili. Przy związku ma być uruchomiona bibljoteka, czytelnia i t. d.

Wykryto nowe żydowskie jaczejki komunistyczne.

Donoszą z **Tarnowa, że** tamtejszej policji udało się znowu wyłowić kilku żydowskich agitatorów komunistycznych, którzy grasowali na terenie Tarnowa, agitując przeważnie w kółkach młodzieży. Aresztowani zostali: Mala Korn, Róża Seiden vel Feldgeber, Chaim Sperling, Herman Niziński, Jakób Pinkas i Adolf Teitelbaum. Wszyscy odpowiadać będą za należenie do tajnych organizacyj.

Żyd katował swoje ofiary.

W warszawskim sądzie okręgowym zasiadł na ławie oskarżonych żyd Berek Szajkiewicz, który stręczył do nierządu dwie zamieszkałe z nim prostytutki.

Jedna z nieszczęśliwych ofiar zeznała z rozpaczą, jak ją sutener bił, katował, wypędzał na ulicę i odbierał pieniądze. Druga prostytutka złożyła w obawie przed swym „opiekunem" fałszywe zeznania i została zaaresztowana pod zarzutem krzywoprzysięstwa.

Rozprawa wykazała, że oskarżony wyszukiwał swoje ofiary w szpitalach dla chorych wenerycznie, ofiarując im „pomoc" po opuszczeniu lecznicy.

Takiej potworności doprawdy dopuścić się może tylko żyd. Cóż dla niego znaczy zdrowie ciała i duszy biednej córy „goja"?!

Sprytna Mindla Arbstajn w potrzasku.

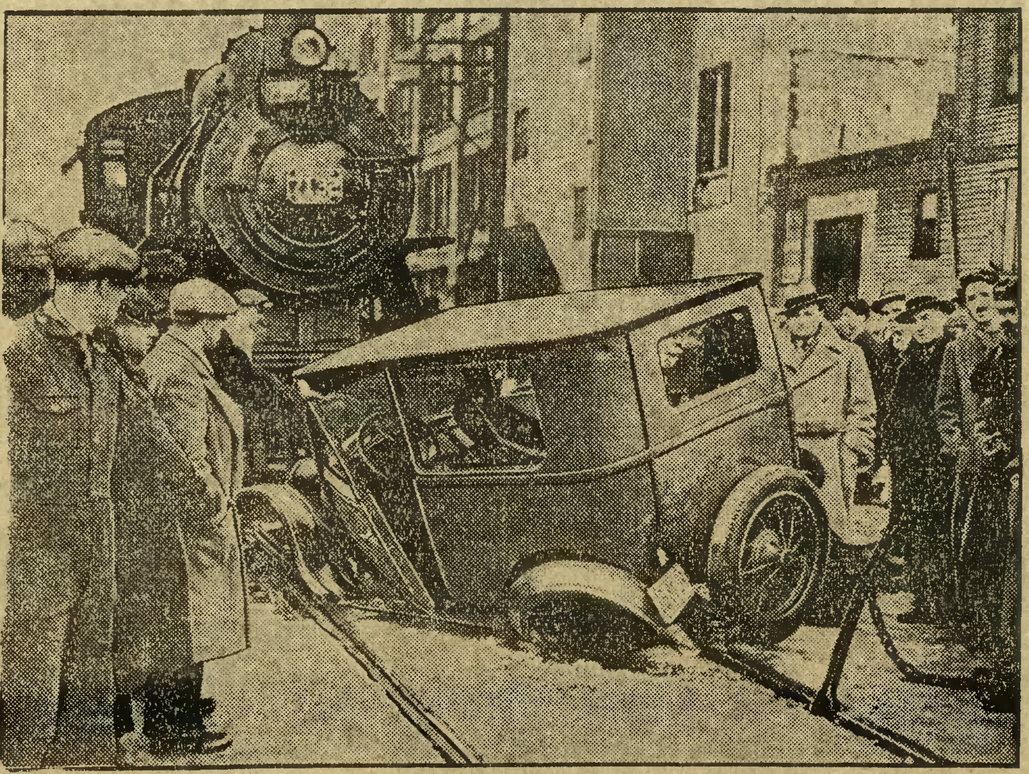
Przy ul. Grzybowskiej 47 w Warszawie znajduje się parterowy domek, urządzony bardzo luksusowo. 3 pokojowe mieszkanie w tym „pałacyku" zajmowała od pewnego czasu niejaka Mindla Arbstajn, która nie prowadziła żadnego interesu, nie zajmowała żadnego stanowiska, a jednak żyła sobie niczem wielka arystokratka albo spadkobierczyni wielkiej fortuny. Sąsiedzi niebawem jednak odgadli źródło dochodów żydówki i zameldowali policji, że Mindla Arbstajn prowadzi **dom schadzek.** Policja kilkakrotnie urządzała nagłe rewizje, które jednak nigdy nie dały rezultaty, gdyż mieszkanie żydowicy, niezwykle oburzonej „mąceniem spokoju domowego na skutek plotkarstwa niegodziwych sąsiadów", zawsze było puste.

Wreszcie jednak przypadek zaprowadził policję na ślad haniebnego procederu Arbstajnowej. Przy jednej z rewizji usłyszał przodownik policji podejrzane szmery z poza wielkiego obrazu. Po odchyleniu malowidła, znaleziono zasłonięte portjerami drzwi, prowadzące do zacisznego pokoju, w którym w najlepsze bawiły się trzy „rozkochane" pary. Całe towarzystwo z sprytną Mindlą oczywiście zapakowano.

Chaim Werkzeiger nie znosi prochu.

W stolicy (na ul. Bagno) rozegrała się scena, która wywołała ogromne zbiegowisko. Na ulicy zjawił się człowiek w stroju adamowym. Oczywiście zrobił się krzyk, który zmobilizował policję. Nagus — jak się okazuje — nazywa się Chaim Werkzeiger. Chciał on — jak mówił — swojem wystąpieniem zaprotestować przeciw obowiązkowi powszechnej służby wojskowej, którą teraz właśnie miał pełnić.

Tak wygląda samochód po zderzeniu z pociągiem.



Zdarzyło się to w Buffalo w Stanach Zjednoczonych. Katastrofa byłaby większa, gdyby nie to, że zdarzyła się ona na ulicy przedmieścia, gdy pociąg jechał stosunkowo powoli. Zato auto pędziło po kawalersku. Podobno szofer był zagazowany, a gdy jeszcze maszynie dał gaz, to już inaczej skończyć się to nie mogło. U nas te karambole auta z pociągiem nie należą do rzadkości. Albo budnik rampy nie zamknie, albo rampy wcale niema, albo auto zamkniętą rampę rozwali i na pociąg wpadnie.

Profesorowie „ścięli" się.

Odwieczne marzenie wszystkich studentów stało się nareszcie ciałem. Profesorowie oblcięli się haniebnie przy egzaminie. Redakcja tygodnika „Spectator" organu Columbia University (Stany Zjednoczone) rozesłało do 53 profesorów kwestjonarjusz z szeregiem pytań. A było ich 40. Tylko 10 profesorów odpowiedziało „dobrze" na wszystkie pytania. Profesorowie byli zresztą sami tak pewni swego blamażu, że tylko czterej podpisali się pełnem nazwiskiem pod odpowiedziami. Pomiędzy pytaniami, na które profesorowie nie umieli dać odpowiedzi, znajdowały się takie: „Kim byli bracia Piccolomini?", „Kto użył po raz pierwszy terminu — Imperatyw kategoryczny?".

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Nieszczęśliwy upadek z rampy kolejowej.

Z **Poznania** piszą:

W Poznaniu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek w magazynach kolejowych na dworcu. Zatrudniony tamże 73-letni Walenty Konik (św. Jerzego 3) spadł z rampy kolejowej (wysokość 3 metrów) tak niefortunnie na ziemię, że doznał złamania podstawy czaszki.

Na miejscu wypadku interwenjowało pogotowie ratunkowe. Lekarz dyżurny, stwierdziwszy niezwykle groźny stan nieszczęśliwego, przewiózł go niezwłocznie karetką sanitarną do szpitala.

—o—

GRUCZNO. Walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków odbyło się dnia 21 ub. m. Jako nowych członków przyjęto pp. Czajkowskiego i Brzozowskiego. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano marszałkiem p. Chudzińskiego, który powołał na sekretarzą p. Starszaka i przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który przedstawia się następująco: prezes - F. Czajkowski, zast. prezesa - J. Chudziński, sekretarz - F. Brzozowski, zast. sekr. A. Czajkowski, skarbnik - M. Konwichorz, komendant - J. Topoliski, referent oświatowy - J. Starszak, chorąży - K. Nicjewski, podchorążowie - Osiński i Danowski, komisja rewizyjna Drozdowski i Jaworski. Delegatem na zebrania okręgowe do Świecia wybrano prezesa Czajkowskiego, a zastępcą p. Topolińskiego.

Koronowo.

U młodzieży. Odbyło się przyjęcie nowego patrona Stow. Młodzieży Męskiej, ks. Żalewskiego. Zagaił prezes Kamiński, okazując swą radość z okazji pozyskania dla pracy młodzieży zasłużonego patrona. Ks. patron, dziękując za przyjęcie, wyraził przekonanie, iż uda mu się organizację w dalszym ciągu rozwijać, przyciągając do niej boczącą dotychczas młodzież. Szeroko omawiano sprawę odbyć się mającego przedstawienia, które postanowiono urządzić w dniu 19 kwietnia br.

Misja parafjalna. W czasie od 8 do 15 bm. odbywa się w tut. kościele Panny Marji misja parafjalna, urządzona przez Ojców Jezuitów z własnym kaznodzieją O. dyr. Dominikiem T. J. Porządek misji podany jest w osobnych ogłoszeniach parafjalnych.

Nominacja. Dekretem wojewody mianowany został sekretarz miejski p. Adam Szmaciński I. zastępcą urzędnika stanu cywilnego na Koronowo-miasto.

Trzemeszno.

Dyplom doktora wszechnauk lekarskich. Syn zmarłego przed kilku tygodniami znanego obywatele trzemeszeńskiego ś. p. Kazimierza Krzywoszyńskiego, słuchacz medycyny p. Feliks Krzywoszyński, otrzymał w ostatnich dniach na uniwersytecie poznańskim dyplom doktora wszechnauk lekarskich.

Pożar. W odległych o kilka kilometrów Miatach spalił się grożący już od dłuższego czasu runięciem dom Władysława Ratajczaka. Przyczyny powstania pożaru nie ustalono, jak również nie ustalono wartości spalonej rudery. Właściciel żadnej szkody wskutek pożaru nie ponosi, gdyż dom był ubezpieczony w Krajowem Ubezpieczeniu Ogniowem na sumę 2500 zł. Policja wszczęła dochodzenia celem ustalenia przyczyn powstania pożaru.

Zjazd okręgowy S. M. P. odbył się w Trzemesznie. W zjeździe wzięło udział około 90 delegatów, reprezentujących 19 towarzystw. Rano odprawił ks. patron Kuczma na intencję zjazdu mszę św., poczem odbyły się pod jego przewodnictwem obrady w salce szkoły dokształcającej. Wstępny referat na temat pracy dla Boga i ojczyzny wygłosił ks. patron . Następne dwa referaty o programie pracy na rok 1931 i o organizacji okręgu wygłosił delegat związku d-h Dmochowski. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Gdy program obrad został wyczerpany, ks. patron Kuczma pożegnawszy uczestników, zebranie solwował.

Nowemiasto n. Drwęcą.

25-letni jubileusz pracy zawodowej. W tych dniach obchodził 25-letni jubileusz pracy zawodowej cechmistrz p. Władysław Jabłoński w Nowemmieście. Cech piekarski w dowód uznania mianował p. Wł. Jabłońskiego swym honorowym cechmistrzem za położone około rozwoju cechu zasługi. Jubilat nietylko pracował dzielnie w swym zawodzie, lecz znany jest jako działacz społeczny i narodowy. Szan. Jubilatowi serdecznie życzymy, aby w czerstwem zdrowiu doczekał się złotego jubileuszu w zawodzie piekarskim. Ad multos annos!

Wiadomości z Gniezna.

Kwesta publiczna na bezrobotnych odbyła się tu przy pomocy 126 kwestorów, którzy razem zebrali 3.455,40 zł, co jest sumą jak na Gniezno bardzo niewielką. Kwestorzy naogół przyjmowani byli dość życzliwie i jedynie w niektórych wypadkach spotkali się z nietaktownem obejściem. Zaznaczyć jeszcze wypada, że do sumy wyżej wymienionej dochodzi jeszcze kwota, osiągnięta z dobrowolnego opodatkowania się urzędników i nauczycielstwa, która narazie nie jest jeszcze obliczona.

Zarząd Kółka Rolniczego w Gnieźnie komunikuje, że następne zebranie odbędzie się dopiero w niedzielę 15 bm. o godz. 12.30 w sali Hotelu Europejskiego.

Walne zebranie T. C. L. na miasto i powiat Gniezno odbyło się pod przewodnictwem ks. dyr. Ludwiczaka w gimnazjum. Sprawozdania z czynności zdali prezes ks. dziekan Zabłocki, sekretarka p. Dziochówna, bibljotekarka p. Pilarowska i skarbniczka p. Karaśkiewiczowa. Książek w bibljotekach miejskich jest 2.200, czytelników 650, liczba wypożyczeń wynosi 5.700. Nowych bibljotek powstało w ub. roku 6, a to w Cielimowie, Lednogórze, Świątnikach Czerniejewskich, Pustachowie, Świniarach oraz Trzuskołoniu. Dochód wynosił 8.433,77 zł, rozchód 7.669,11 zł, tak, że pozostaje 814.65 zł. Do nowego zarządu wybrano ks. dziekana Zabłockiego - prezesem, p. insp. Kaszę - wiceprezesem, p. Dziochównę - sekretarką, p. Pilarowską - bibljotekarką i p. Kraśkiewiczową - skarbniczką.

3-miesięczny kurs kucia koni rozpocznie się w komunalnej szkole kucia koni w środę 1-go kwietnia. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje kierownik przy ul. 3 Maja 3. Opłata za kurs wynosi 25 zł przy wolnem mieszkaniu.

Karambol pogotowia ratunkowego. Wóz pogotowia ratunkowego kasy chorych zderzył się przy zbiegu ulic Moniuszki i Mieczysława z samochodem osobowym P. Z. 43.084, wskutek czego błotnik i przednie koła uległy uszkodzeniu. Z osób nikt szwanku nie poniósł.

Kradzieże się mnożą. W ub. tyogdniu złodzieje włamali się po uprzedniem rozbiciu kłódki do chlewa Józefa Francuszkiewicza przy ul. Rybnej i skradli siodło, torby, łańcuch i dzwonek od roweru oraz 1 ctr. węgli, ogólnej wartości 50 zł. — Z wędzarni Jana Kuczyńskiego w Modliszewie pow. Gniezno skradziono 4 szynki wędzone i 5 kawałów wędzonej słoniny ogólnej wartości 100 zł.

Pijana kobieta w lesie. W lesie miejskim zauważono pewną kobietę, leżącą bez przytomności. Ogólnie przypuszczano, że stał się jakiś wypadek, wobec czego odwieziono ją do szpitala miejskiego, gdzie dopiero stwierdzono, że kobieta ta jest zupełnie pijana, wobec czego odstawiono ją do aresztu policyjnego.

Zwyrodnialcy przed sądem. Przed wydziałem karnym sądu okręgowego stanęli 35-letni Jan Krawczyk z Wrześni oraz 18-letni Teodor Sommerfeld, z których pierwszy dopuścił się w styczniu 1930 r. nierządu z 8-letnią Zofją Korczówną z Wrześni, a drugi usiłował dopuścić się czynów nierządnych z 9-letnią Genowefą Bocheńską z Powidza. Rozprawa była tajna. Sędzia p. Filsiewicz skazał obu zwyrodnialców na karę 6 miesięcy więzienia, zawieszając im karę na przeciąg 2 lat.

Policjant płoszy złodziejów. Jednej z ostatnich nocy kilku nieznanych sprawców zamierzało włamać się do składu rzeźnickiego p. Tomalaka przy ul. 3 Maja. Gdy oderwali listwę od żaluzji, chroniącej drzwi, zauważyli nagle zbliżającego się policjanta, co skłoniło ich do natychmiastowej ucieczki, która im się też mimo pościgu powiodła.

Koń spłoszył się na widok niedźwiedzia. Przy zbiegu ulic Mickiewicza i Mieczysława spłoszył się koń, zaprzężony do wozu p. Tomczaka, właściciela fabryki świec w Gnieźnie i w ostrym pędzie pobiegł w ul. Mieczysława. Siedzący na wozie woźnica Józef Przygodzki stracił równowagę i runął na bruk, tak, że musiano go odwieźć do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono na szczęście tylko lekkie obrażenia cielesne. Przyczyną spłoszenia był widok niedźwiedzia, prowadzonego przez cygana.

ZMARLI.

Ś. p. **Antoni Świnarski**, z Poznania.

Ś. p. **Jerzy Pater**, były obywatel ziemski, w Skórczu, lat 73.

Ś. p. **Piotr Wojnowski**, z Lisewa.

Zmiana Konstytucji



czyli jak chcą ją przebrać pułkownicy.

Były poseł oskarżony o zgwałcenie i krzywoprzysięstwo.

Za namawianie do krzywoprzysięstwa — 1 rok więzienia.

Leszno, w marcu.

Przed sądem okręgowym w Lesznie odbyła się rozprawa karna przeciw p. Wawrzyńcowi Płoszajczakowi, byłemu posłowi ze Stronnictwa Ludowego „Piast", a ostatnio sołtysowi w Kąkolewie, pow. leszczyński.

Akt oskarżenia zarzucał p. Płoszajczakowi dwa wypadki zgwałcenia oraz dwa wypadki namawiania do krzywoprzysięstwa, związane z procesem cywilnym o alimenta wytoczonym p. Płoszajczakowi przez jedną z poszkodowanych kobiet. Pierwszy wypadek, do którego zresztą oskarżony się przyznaje, datuje jeszcze z roku 1923 i odnosi się do niejakiej Marjanny St. Wytoczyła ona proces o alimenta i wówczas to p. Płoszajczak zwrócił się do Walentego Górczaka i namawiał go do poślubienia St., a przed sądem do ojcostwa względnie też aby Górczak postarał się o kogoś, który podjąłby się tego za pewnem wynagrodzeniem. Drugi wypadek dotyczy stosunku do Jadwigi S., której mąż przebywał wówczas we Francji. Pan Płoszajczak, chcąc oczyścić się w opinji publicznej, gdyż głośna była w Kąkolewie jego znajomość z S., miał namawiać ją do zaprzeczenia temu, iż on jest ojcem jej nieślubnego dziecka. Przy zeznaniach S. wykluczono jawność rozprawy, treścią ich jednak było przyznanie się, iż stosunek jej z p. Płoszajczakiem istniał czas dłuższy, wobec czego trudno przypuszczać ze strony p. P. ataku gwałtu. Moment ten sąd uwzględnił w wyroku. Co się tyczy St., sąd nie dał wiary jej zeznaniom (kilku świadków stwierdziło, iż utrzymywała ona już stosunki z innymi mężczyznami), tem samem wykluczając przemoc. Z czterech punktów oskarżenia pozostało zatem jeszcze aktualnem przestępstwo namawiania Walentego Górczaka do krzywoprzysięstwa i za to właśnie sąd skazał Płoszajczaka na jeden rok ciężkiego więzienia. Z kary tej daruje się, po uwzględnieniu również aresztu śledczego, połowę na mocy ustawy amnestyjnej. Prokurator p. Mosiądz, popierając cały akt oskarżenia, wniósł o 5 lat ciężkiego więzienia. Oskarżonego bronił p. adwokat Wstawski. Prokurator i obrońca zapowiedzieli apelację od wyroku.

Ciekawe momenty podkreślił w swem przemówieniu p. mec. Wstawski, starając się wykazać pewne pierwiastki polityczne, grające rolę w wytoczeniu procesu.

Zgłosił policji fałszywy napad bandycki.

Środa, w marcu.

Na posterunek P. P. w Żerkowie zgłosił 20-letni Stefan Sroczyński, praktykant gospodarczy z Brzezia w pow. średzkim, że w drodze na stację kolejową napadło go koło kościoła 3 nieznanych osobników. Uderzony tępem narzędziem w głowę, upadł S. nieprzytomny na ziemię. Napastnicy mieli mu wówczas skraść walizkę z ubraniem i bielizną, płaszcz oraz portmonetkę z zawartością 30 zł gotówki.

Natychmiastowe dochodzenia wykazały, że napadu rabunkowego na osobie S. nie dokonano. Ranę na głowie otrzymał wymieniony prawdopodobnie w bójce, która powstała między nim a niej. Piątkiewiczem z Siekierzyn. Do bójki doszło prawdopodobnie z tego powodu, że S. winien był Piątkiewiczowi 30 zł, wskutek czego tenże zabrał S. walizkę.

Przeciwko „napadniętemu" wytoczono dochodzenia w celu pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za wprowadzenie w błąd policji.

Z Grudziądza.

Towarzystwo Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu zawiadamia wszystkich swoich członków, że zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o godzinie 7.30 wiecz. w hotelu „Pod Złotym Lwem" przy ul. 3 Maja.

Na bezrobotnych. Zamiast wieńca na grób śp. Karola Sobka pracownicy „Unji" przeznaczają zł 27,30 na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych.

Baczność! Powstańcy i Wojacy. Miesięczne zebranie odbędzie się w środę 11 bm. o godzinie 7.30 wieczorem w sali hotelu Kellasa. Na porządku dziennym znajduje się wykład p. t. „Czy Polska przedrozbiorowa prowadziła wojny zaczepne?" oraz różne sprawy bieżące.

Kino „Gryf" wyświetla „Bitwę nad Sommą".
Kino „Orzeł" wyświetla „Madame Dubarry".
Nieszczęśliwy wypadek. Dybanowska Marta, zam. w M. Tarpnie, przechodząc ul. Długą, upadła tak nieszczęśliwie, iż doznała złamania ręki.

Walne zebranie Związku Inwalidów Wojennych w Grudziądzu. W dniu 5 bm. odbyło się w „Gospodzie Abstynentów" walne zebranie powiatowego koła Związku Inwalidów Wojennych w Grudziądzu przy udziale 30 członków. Zebranie zagaił przewodniczący p. Maćkowski Józef, witając zebranych i delegata zarządu wojewódzkiego p. Lewandowskiego oraz przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego". Przewodniczącym walnego zebrania wybrano p. Lewandowskiego, który podziękował przedstawicielowi „Dziennika Bydgoskiego" za przybycie, podkreślając zarazem, że pismo to zawsze zajmowało w stosunku do inwalidów wojennych i ich spraw stanowisko przychylne. Na sekretarza walnego zebrania powołany został p. Gus, na ławników pp.: Szukalski i Smeja. Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał p. Wysocki. Delegat zarządu wojewódzkiego p. Lewandowski wręczył zasłużonym członkom dyplomy za 10-letnią pracę na niwie inwalidzkiej. Dyplomy otrzymali pp.: Sobisz Jan, Dylewski Bernard, Brzóska Józef, Presing Stanisław, Piątkowski Franciszek Maćkowski Józef, Malinowski Franciszek, Błaszkiewicz Franciszek, Modrzejewski Franciszek, Szczepański Oskar, Grzebiński Józef. Następnie przystąpiono do sprawozdań zarządu. Obszerne sprawozdanie z działalności rocznej zarządu złożył p. Maćkowski J. Z sprawozdania tego wynikało, że zarząd koła pracował nadzwyczaj sumiennie i intensywnie, doprowadzając koło do rozkwitu, do czego przyczyniła się panująca harmonja i zgodna współpraca wszystkich członków z zarządem. Imieniem komisji rewizyjnej, która kasę koła kontrolowała skrupulatnie 4 razy w roku ub., przemówił p. Dobroliński, wnosząc o udzielenie zarządowi pokwitowania. W dyskusji przemawiali pp.: Malinowski, Borzyszkowski, Drozdowski, Umiński i inni, poczem udzielono ustępującemu zarządowi pokwitowania.

Zadowolenie swe z pracy zarządu wyrazili zebrani jednogłośnie tem, że wybrali zarząd ponownie. Prezesem został p. Józef Maćkowski, sekretarzem p. Wysocki i skarbnikiem p. Kamiński. Pozatem weszli do zarządu pp.: Modrzejewski, Holtz i Dylewski. Następnie uzupełniono sąd koleżeński i komisję rewizyjną. Po wyborze wygłosił p. Lewandowski obszerny i treściwy referat, omawiając w nim najważniejsze kwestje codziennego życia inwalidy. Referatu wysłuchali zebrani z wielkiem zainteresowaniem. W wolnych głosach poproszono zarząd, aby postarał się dla członków o mąkę pszenną na święta, co zarząd przyrzekł uczynić.

Od siebie życzymy żywotnej placówce grudziądzkiej Zw. Inwalidów Wojennych R. P. dalszego rozwoju.

Walne zebranie „Lutni". Najstarsze towarzystwo śpiewu „Lutnia" odbyło swe roczne walne zebranie w hotelu „Pod Złotym Lwem". Zagaił prezes p. prof. Dybowski, witając prezesa okręgu II. p. Czesława Nowackiego, honorowego członka p. Fröhlicha, prezesa dzielnicy pomorskiej „Sokoła" Samolińskiego, red. p. J. Rakowskiego, prezesa tow. „Echo" p. Piłata oraz przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego". Na ogólne życzenie przewodnictwo objął prezes okręgu II. p. Czesław Nowacki, protokółował p. Sabiniarz, ławnikami byli pp.: Fröhlich, Piłat i Wieczorek. Sprawozdania zarządu złożyli pp.: sekretarz Dorau, skarbnik Krzyżyński, bibljotekarz Wesołek, dyrygent p. prof. Dawidowicz oraz prezes p. prof. Delewski. Prezes podniósł harmonijną działalność wszystkich członków zarządu, którzy z poświęceniem dla idei śpiewaczej pracowali. Za pilne uczęszczanie na lekcje zasłużyli na publiczną pochwałę i nagrodzeni zostali premjami pp.: Gdaniec, Ulatowska Dorau i Kortas. W im. komisji rewizyjnej wniósł p. Wieczorek o udzielenie absolutorjum, którego bez dyskusji udzielono.

Zarząd wybrano jednogłośnie ten sam, a więc pp.: prezes - prof. J. Delewski, wiceprezes - J. Nożyński, sekretarz - Cz. Dorau, zast. sekr. - Fr. Wesołowski, skarbnik - A. Krzyżyński, bibljotekarz - E. Józefowicz, zast. biblj. - Malicki, chorąży - Gdaniec, asystentki pp. St. Piekarska i H. Żurawska. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Wieczorka, Bielickiego i Radziszewskiego.

P. marszałek w serdecznych słowach podziękował zebranym za miłą i zgodną pracę i powinszował zarządowi. W ręce nowowybranego prezesa p. prof. Delewskiego złożył życzenia prezes bratniego Tow. śpiewu „Echo" p. Piłat i sprawozdawca „Dziennika Bydgoskiego".

Kącik esperancki.

§ 17. Odpowiedź na następujące pytania:

Kio estas leono? Kio estas rozo? Kio estas kolombo? Al kiu apartenas la rozo? Kio apartenas al Teodoro? Kio brilas? Kiu estas sana? Ĉu la patro estas sana? Kio estas la patro? Kiaj estas rozoj? Al kia familio apartenas la infanoj? Kiaj estas la infanoj? Kia besto estas leono? Kiu apartenas al familio? Kiou formas patro, patrino kaj infanoj? Kiu ne estas matura homo? Kiu ploras? Kia estas la ĉielo? Kion mi trovis sur la tero? Kie kuŝas ŝtonoj?

LEKCJA TRZECIA.

A. Gramatyka.

§ 18.

Wzór odmiany rzeczownika.

Liczba pojedyńcza:

1. la bona sinjoro
2. de la bona sinjoro
3. al la bona sinjoro
4. la bonan sinjoron
5. bona sinjoro!
6. per la bona sinjoro
7. en la bona sinjoro

Liczba mnoga:

1. la bonaj sinjoroj
3. al la bonaj sinjoroj
2. de la bonaj sinjoroj
4. la bonajn sinjorojn
5. bonaj sinjoroj!
6. per la bonaj sinjoroj
7. en la bonaj sinjoroj

§ 19.

„Kiu" bez rzeczownika tłumaczy się przez **„kto"** np. kiu venis? kto przyszedł? **„Kiu"** w połączeniu z rzeczownikiem tłumaczy się przez **„który"** np. kiu knabo venis? który chłopiec przyszedł? **„Kia"** knabo venis? jaki chłopiec przyszedł?

§ 20.

Przedrostek **„ge"** oznacza dwoje lub więcej osobników różnej płci, np. gepatroj — rodzice, gesinjoroj — państwo, gefratoj — rodzeństwo.

Przyrostek **„ad"** oznacza częstotliwość lub trwanie czynności, np. esti — być, estadi — bywać; resti — pozostałość, restadi — pozostawać; iri — iść, iradi — chodzić.

B. Słówka.

§ 21.

dento — ząb, mano — ręka, danĝero — niebezpieczeństwo, lernolibro — podręcznik, akra — ostry, kuraga — śmiały, facila — łatwy, agrabla — przyjemny, juna — młody, doni — dawać, vidi — widzieć, resti — pozostać, rajdi — jeździć wierzchem, paroli — mówić, meti — kłaść, lerni — uczyć się, havi — mieć, legi — czytać, trovi sin — znajdować się, de — od (2-gi przypadek), kun — z, pri — o, kio — co, kial — dlaczego, ankorau — jeszcze, nur — tylko, aŭ — lub

C. Ćwiczenia.

§ 22.

Przekład tekstu polskiego z lekcji drugiej (§ 16).

La patrino estas malsana. La ŝuno jam ne brilas. Rozoj estas belaj. Ĉu vi estas sana? Jes, sinjoro, mi estas sana, sed mia patrino estas malsana. Ĉu la familio estas feliĉa?? Ne, sinjoro, ĝi ne estas feliĉa, ĉar la infanoj estas tre malsanaj. Mia fratino estas forta kaj sana, ŝi estas ankaŭ bela. La maturaj pomoj kuŝas sur la tablo. Kie estas mia libro, kiu kuŝis sur la fenestro? Vian libron prenis la patro, ĉar ĝi kuŝis sur la tero.

§ 23.

Le dentoj de laono estas akaraj. Al leono ne donu la manon. Mi vidis leonon. Resti kun leono estas dangere. Kiu kuragas rajdi sur leono? Mi parolas pri leono. Frato kaj fratino estas gefratoj. La lernado de Esperanto estas tre facila kaj agrabla.

§ 24.

Do przetłumaczenia na Esperanto.

Mój brat jest już dojrzałym człowiekiem, lecz moja siostra nie jest jeszcze dojrzała, bo jest młoda. Dziecki znalazło na ziemi jabłko. Ojciec dał jej piękną książkę, a jej bratu ołówek. Kamienie nie leżą na stole, lecz na ziemi. Dziecko jest także człowiekiem. Gdzie się znajduje moje pióro? Ono leży na oknie lub na stole. Starzy ludzie czytują także książki i uczą się. Podręcznik Esperanta należy do bardzo łatwych podręczników.

§ 25.

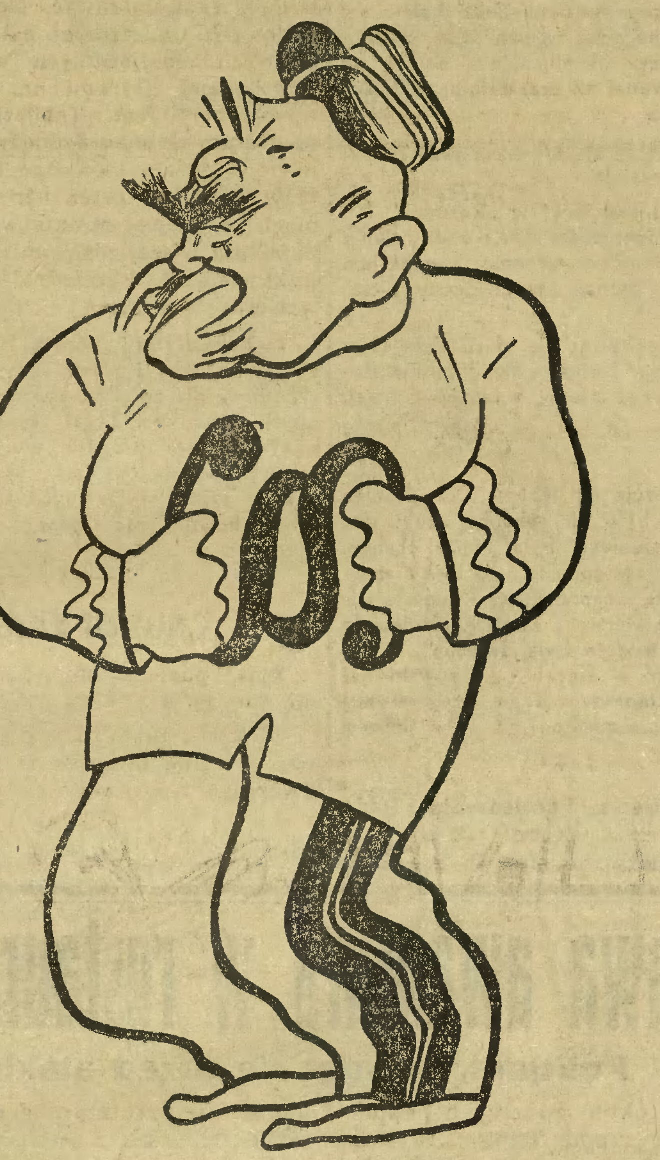
Respondu sekvantajn demandojn:

Kiu estas malsana? Ĉu vi estis malsana? Kial la familio estas malfeliĉa? Ĉu vi havas gafratojn? Kiu havas fraton, fratinon? Ĉu li estas sana? Ĉu ŝi estas bela? Kie kuŝas la maturaj pomoj? Kial la patro prenis vian libron? Kiaj estas la dentoj le leono? Ĉu vi vidis jam leonon? Ĉu vi donis al leono la manon? Kial vi ne donis al leono la manon? Kun kiu resti estas danĝere? Pri kio vi parolas? Kio estas frato kaj fratino? Kia estas la lernado de Esperanto?

Rozciągliwość paragrafu

czyli

I.



II.



Dziadzio gra na harmonji.

Śmierć głuchego pod samochodem

Kierowcą auta był Bydgoszczanin.

Z Kórnika donoszą:

Na szosie Kórnik—Środa wydarzył się śmiertelny wypadek w okolicznościach niezwykle krytycznych. Wypadek miał miejsce w oddaleniu 500 mtr. od Kórnika.

Z Kórnika jechał samochód PZ. 48335, kierowany przez szofera Tadeusza Pawlickiego z Bydgoszczy. Nieszczęście chciało, że tą samą szosą postępował na środku 70-letni robotnik Tomasz Skibiński z Trabisławek pow. Środa, a jako głuchy nie reagował wogóle na wszelkie sygnały nadjeżdżającego samochodu, który w pewnej chwili zmuszony był na niego najechać. Skibiński wskutek najechania odniósł niezwykle poważne obrażenia na głowie. Odwieziony do szpitala, zmarł tamże.

Natychmiast wszczęte dochodzenia wykazały całkowitą winę wypadku Skibińskiego, gdyż będąc zupełnie głuchym, szedł środkiem szosy.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 9 marca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Franciszki Rzymianki wd.
Jutro: Czterdziestu Męczenników.
Wschód słońca: godz. 6,32.
Zachód słońca: godz. 17,51.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 9 bm. do poniedziałku dnia 16 bm. pełnią dyżur:
1) **Apteka Nowomiejska,** ul. Chodkiewicza.
2) **Apteka Pod Łabędziem,** ul. Gdańska 5.
3) **Apteka Staromiejska,** ul. Długa 57.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10-4 w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa graficzna artystów polskich.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od 9—19 wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach artystyczno-wycieczkowych.

— **Biblioteka Ludowa** ul. Jana Kazimierza nr. 9 Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12-13. ponadto w poniedziałki środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, poniedziałek, 9 bm. o godz. 8-ej staraniem T. U. R. **„Młody las“**, w reżyserji J. Bielicza.

Nowa premjera o charakterze religijnym.

W środę wchodzi na afisz wielka sztuka religijna o charakterze widowiskowym p. t. **„SYN BOŻY“.** Treścią sztuki jest akcja historyczna z czasów życia Jezusa Chrystusa. Udział biorą najwybitniejsze siły zespołu z pp. Korecką, Kopijowską, Żelichowską, Cybulskim, Dobrowolskim, Koreckim, Koczyrkiewiczem, Klejerem, Lochmanem i Michułowiczem na czele. Ponadto w akcji bierze udział kilkadziesiąt osób grających postacie epizodyczne.

Dyrekcja licząc się z olbrzymiem zainteresowaniem, jakie wywołała zapowiedź, grać będzie **„SYNA BOŻEGO“** również w czwartek i piątek.

Gościnny przyjazd Teatru Toruńskiego.

W sobotę 14 bm. Teatr Toruński zaprezentuje naszemu miastu dwie swoje wyborne sztuki. O godz. 16-ej odegrane będzie po cenach zniżonych genjalne dzieło Szekspira p. t. **„Romeo i Julja“** z dyr. Bendą i Ninką Wilińską w rolach tytułowych. — O godz. 20-ej odegrana będzie nowa operetka p. t. **„Miss Europa“** z gościnnym występem Marji Kałuskiej art. Opery Warszawskiej, co na pewno zachęci doborową publiczność do goręłszego odwiedzenia sobotniej premjery.

Poranek artystyczny T. N. S. W.

Staraniem T. N. S. W. w niedzielę 15 bm. o godz. 12-ej odbędzie się niezwykle urozmaicony poranek artystyczny na cel wysoce humanitarny — pomocy bezrobotnym.

Najnowsze okulary.



Właściwie jest to lornetka, ale o tak małej wadze, że można ją niby okulary założyć za uchem. Waży ona zaledwie 90 gramów i oddaje zupełnie usługi lornety polowej. Można ją tak samo dopasować do każdego oka. Przy obserwowaniu gier i igrzysk na wielkich boiskach oddaje ona nieocenione przysługi.

Pokłosie niedzielne.

Mówią niektórzy, że prorocy wykończyli się bez reszty w epokach zamierzchłych. Nowszemi czasy fach ten nie popłaca, a ponoć zdarzały się wypadki, że fałszywych proroków wieszano. Jest to zabieg przykry, ale, być może, społecznie pożyteczny, zwłaszcza, jeżeli chodzi o proroków.... meteorologicznych. Byli bowiem i tacy mądrzy, którzy już tydzień temu z całą pewnością widzieli wiosnę, a tymczasem... mróz wielostopniowy ściska, a zima jak najordynarniejsza. I takich nie prześladować...

Oczywiście jest Wielki Post. Tańce wszystkie zakazane, także przez wojewodę. Są jednak lokale publiczne, w których się beztrosko pląsa bez przeszkody ze strony policji, która ma widocznie inne zmartwienia, bardziej ją pociągające „politycznym“ swym charakterem. Inaczej ta sama rzecz przedstawiała się z żydami, którzy mieli w nocy z soboty na niedzielę swój **„purym-bal“.** Miejscowa władza policyjna odmówiła żydom zezwolenia na zabawę taneczną w Wielkim Poście, atoli władza wyższa (starostwo grodzkie) pozwoliła im bawić się w ich święto, obchodzone na pamiątkę ocalenia Hebrajczyków przez Mordochaja i Esterę od zagłady przygotowanej im przez Hamana. Niema to jak żydom...

Przyjrzyjmy się teraz, co ciekawego działo się w minioną niedzielę.

Wieczór pieśni rosyjskiej w „Resursie“ był imprezą miłą i sympatyczną. Dużo zadowolenia dał słuchaczom koncert uczenic seminarjum nauczycielskiego, bardzo urozmaicony i ciekawy.

„Pod Lwem“ odbywał się zjazd delegatów okręgu pomorskiego Związku Podoficerów Rezerwy, który powziął szereg ważnych uchwał.

W kawiarniach, jak zawsze, pełno. W kinach też.

Wejdźmy wreszcie do teatru. Na „Taniec szczęścia“ warto było iść, choćby drugi raz, zwłaszcza, że zmieniona była nieco obsada. P. Irena Brenoczy, zastępująca p. Wańską, sprawiła ogromnie miłą niespodziankę i podbiła widownię. Grała z werwą i swobodą, śpiewała nawet milutko, wogóle była świetna. Fun'o Onduliński, pardon — Korab - Laskowski był oczywiście niezastąpiony. Tego „magika“ humoru chyba nikt nie zastąpi. **(hak)**

—o—

— **Na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej** — w czwartek dnia 12 marca o godz. 18,30 przedłoży Magistrat Radzie Miejskiej do uchwalenia **budżet na rok 1931/32.** Budżet wykazuje po stronie przychodów i rozchodów sumy jednakowe — 23,505.116 zł. Budżet nie jest deficytowy, przeciwnie, wyrównany. Na porządku czwartkowego posiedzenia Rady Miejskiej odbędzie się wprowadzenie w urząd dwóch nowych radnych, wybranych ze wspólnej listy Ch. D. i NPR. — pani Anastazji Nowickiej (N. P. R.) i Edmunda Fryki (Ch. D.).

— **Zmiana numeracji domów w Bydgoszczy.** Ukazało się rozporządzenie prezydenta miasta, mocą którego znosi się dotychczasowy system orjentacyjnych numerów domowych i wprowadza w to miejsce numerację parzystą i nieparzystą. Numery **parzyste otrzymuje strona prawa, nieparzyste strona lewa ulicy.** Numery orjentacyjne wprowadza się kolejno t. zn. każdy dom, parcela lub osiedle otrzymuje numer następny. Należących do domu mieszkalnego zabudowań jako objętych jego numerem nie należy numerować. Nowe numery powinny być umieszczone na tabliczkach metalowych emaljowanych wielkości 15X15 cm. białemi liczbami na niebieskiem tle, wysokości 10 cm. Tabliczki z numerami należy umieścić na domach po prawej stronie od wejścia głównego lub bocznego, a przy wejściach przez ogrody na ogrodzeniach po prawej stronie wejścia na wysokości nie więcej niż 3 mtr. od ziemi. Wyjątki nastąpić mogą jedynie za zezwoleniem właściwej władzy.

—o—

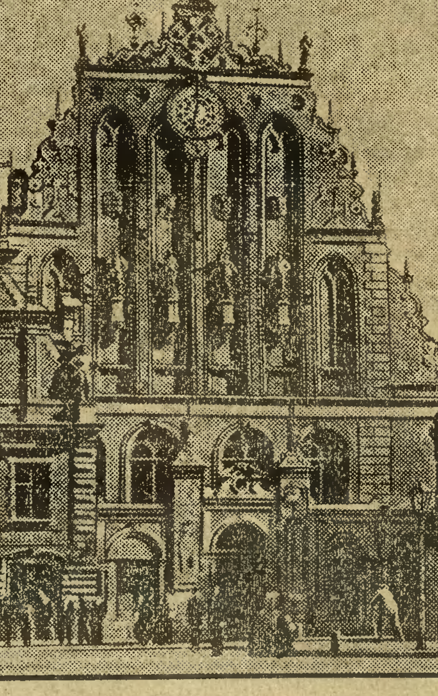
„Sokół żeński“

Dziś, poniedziałek, ćwiczenia senjorek **nie** odbędą się.

W środę, dnia 11 bm. o godz. 8-ej wieczorem zebranie plenarne w sekretarjacie ul. Dworcowa 2.

Liczne i punktualne przybycie bardzo pożądane.

Wywłaszczanie Niemców na Łotwie.



Rząd łotewski w postępowaniu z Niemcami obywa się bez rękawiczek. Donosiliśmy niedawno, że odebrał im w Rydze katedrę, z którego to powodu przyszło nawet do przesilenia gabinetowego. Teraz znowu wywłaszczono ich ze wspaniałej starożytnej budowli, w której mieściły się niemieckie stowarzyszenia. U góry gmachu widzimy sławny zegar, który podobno nakręca się co 300 lat tylko. A więc coś, co jest już bardzo zbliżone do perpetuum mobile.

Krwawa awantura w restauracji przy Starym Rynku.

Policjant, broniąc się przed atakiem nożowca, zastrzelił go.

Dnia 7 bm. około godziny 5 popołudniu, restauracja pod firmą „Probus“ na Starym Rynku, była widownią krwawej awantury, zakończonej śmiercią jednego z awanturników.

Pijani awanturnicy.

W lokalu restauracji „Probus“ trzech podpitych osobników, a to 26-letni Jan i 25-letni Adam, bracia Górscy, zamieszkali przy ulicy Kowalskiej 4, oraz 26-letni Leon Janowicz, robotnik, zamieszkały przy ulicy Belzkiej 72, pijąc wspólnie, wszczęli między sobą kłótnię, a następnie bójkę, w czasie której Jan Górski

dobył noża

i rzucił się na Janowicza, zadając mu lekką ranę.

Właściciel lokalu, widząc, że zanosi się na krwawą awanturę, niebezpieczną dla całego otoczenia, obecnego w lokalu, a której to awanturze sam nie był w stanie zapobiec zawezwał pomocy policji.

Gdy przybyły do lokalu policjant, zawezwał awanturników do zaprzestania bójki i porzucenia noży, ci we trzech

rzucili się na policjanta,

zadając mu nożami kilka cięć w twarz i głowę.

Policjant, widząc zagrażające mu niebezpieczeństwo, cofnął się tyłem ku ulicy, a awanturnicy za nim. Wówczas dobywszy rewolweru jeszcze raz wezwał napastników do porzucenia noży, oddając przytem ostrzegawczy strzał w powietrze.

Gdy atoli wezwanie to nie odniosło skutku i Górski powtórnie zamierzył się nożem na policjanta, ten

w obronie własnej strzelił

do atakującego Górskiego, **raniąc go kulą w brzuch.**

Gdy ranny Górski padł z jękiem na ziemię, wspólnicy jego usiłowali zbiec; jednak policjant, jakkolwiek ranny, zdołał ich przytrzymać i oddać w ręce przybyłych mu z pomocą kolegów.

Do rannego Górskiego zawezwano karetkę pogotowia ratunkowego, która go odwiozła do lecznicy miejskiej. Górski, nie odzyskawszy przytomności

zmarł, skutkiem odniesionej rany

o godzinie 9,45 wieczór.

Smutny ten wypadek winien być przestrogą dla innych, którzy nie chcą pamiętać o tem, że do wezwania policji należy się zawsze zastosować.

W niniejszym wypadku policjant postąpił w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, o użyciu broni przez organa służby bezpieczeństwa publicznego. Rozporządzenie to pozwala użyć broni, jeżeli kto, mimo wezwania policji, zagraża niebezpiecznem narzędziem życiu lub zdrowiu osób drugich.

Wypadek ten zgromadził na rynku tłumy publiczności, która po swojemu, rozmaicie komentowała zajście.

O pomocnikach złodziei kieszonkowych.

Pisaliśmy poprzednio o pomocnikach włamywaczy, t. zw. „świecach“, w niniejszym zaś arykule pomówimy nieco o pomocnikach złodziei kieszonkowych.

Czynności bezpośrednich pomocników złodziejskich są rozmaite, dostosowane do „specjalności“ danego złodzieja, t. j. do sposobu dokonywania kradzieży. A więc przy zwykłej kradzieży kieszonkowej musi być pomocnik, robiący t. zw. „ścianę“. Czynność „ściany“ polega na tem, że w czasie dokonywania przez kieszonkowca kradzieży, ma stanąć tak, aby zasłonić nietylko kieszonkowca, ale i jego ofiarę przed wzrokiem przechodzących, czy stojących w pobliżu ludzi.

Drugim ważnym pomocnikiem kieszonkowca jest znowu „świeca“, która ma za zadanie, zająć czemkolwiek uwagę upatrzonej ofiary, aby ułatwić „doliniarzowi“ przetrząśnięcie jej kieszeni.

Inną jest czynność pomocnika, który ma robić tak zwanego w żargonie złodziejskim „warjata“. „Warjat“ udaje chorego na padaczkę lub też pijanego, wywołującego z przechodniami awanturę, czem powoduje zbiegowisko, w czasie którego kieszonkowcy wykorzystują „gapiostwo“ skupiających się ludzi i opróżniają im kieszenie. Do tego rodzaju „roboty“, prócz „warjata“, służy jeszcze dwóch innych pomocników. którzy naciskają na upatrzoną ofiarę i robią sztuczny tłok, przepraszają przytem za nieuwagę i ułatwiają „specjalistom“ wyłowienie z kieszeni portfelu, lub zegarka.

Przy kieszonkowcu znajduje się prawie zawsze tak zwany „konik“ t. j. pomocnik, który odbiera niepostrzeżenie od kieszonkowca skradzioną rzecz i ulatnia się z nią, aby w razie przychwycenia nie znaleziono przy złodzieju dowodu.

W inny znów sposób urządzają się złodzieje, operujący w pociągach. Jednym z tych sposobów, jest następujący: Do przedziału wagonu, w którym znajduje się upatrzona ofiara, wchodzi para złodziejska — on i ona, którzy na pozór nie znają się z sobą zupełnie. Ona siada naprzeciw ofiary, on zaś z boku. Ona rozpoczyna miłą rozmowę, on zaś udaje że drzemie. Gdy upatrzony gość, jest już cały zaabsorbowany romową z miłą damą, złodziej niepostrzeżenie kładzie sobie na kolanach wystającą z rękawa sztuczną rękę, podczas gdy prawdziwą zagłębia w kieszeniach sąsiada, który choćby tam nawet i poczuł jakieś dotknięcie, to widząc rękę złodzieja spokojnie spoczywającą na kolanach **nie zwraca na to uwagi.**

Złodziej dokonawszy w ten sposób kradzieży portfelu, czy zegarka, oddaje cichaczem skradzioną rzecz swej pomocnicy, która na najbliższej stacji ulatnia się. Potem, gdy nawet pasażer spostrzeże kradzież, to złodziej daje się chętnie rewidować, lecz skutku to już żadnego nie odnosi.

O innych sztuczkach złodziejskich, pomówimy w następnym artykule.

Z życia kupiectwa w Bydgoszczy.

Ze sfer kupieckich donoszą nam:

Konstytucja gwarantuje wprawdzie wolność obywatelską i swobodę działania w odpowiednich granicach; jednak pewne rzeczy obowiązują każdego człowieka.

O tem zapomina widocznie p. poseł A. B. Lewandowski. Wolno mu angażować się czynnie w polityce endecji, skoro energja jego potrzebuje takiego upustu; winien jednak pamiętać, że w takim razie nie wolno mu być równocześnie prezesem T-wa Kupców Samodzielnych, bo to także obowiązuje. Ludzie oceniają towarzystwa według ich prezesów. Stąd o wspomnianem towarzystwie wytworzyły się tak błędne pojęcia u władz i ogółu społeczeństwa, że szkodzi to w najwyższym stopniu polskiemu kupiectwu, które z racji swego zajęcia nie może uprawiać agresywnej polityki w jakiejś partji, chociaż rozumie swe obowiązki obywatelskie. Kupcy samodzielni, zależni od wszystkich odbiorców nie mogą się angażować przez swoich prezesów w jednostronną agresywną politykę.

Większość kupców nie podziela zapatrywań p. A. B. Lewandowskiego; wielu z tego powodu wystąpiło z t-wa, a wielu zamierza to uczynić w najbliższym czasie. Położenie kupców i tak jest nad wyraz ciężkie. Czy mają jeszcze płacić grubo za ambicje i różne poczynania p. A. B. Lewandowskiego? Nawet jego serdeczni przyjaciele, w obawie o los t-wa, radzą mu, by zawczasu usunął się z prezesostwa. **Od siebie radzimy kupcom, by na najbliższem zebraniu uznali stolec prezesa za opróżniony i na nim posadzili człowieka, któryby reprezentował ogół kupiectwa.**

Wprowadzanie polityki do organizacji zawodowej jest wprost samobójstwem. **Lepiej zrobić choćby cesarskie cięcie, niż narazić się na przewlekłą chorobę, która grubo musi kosztować.**

Na ostatniem zebraniu T-wa Kupców było na przeszło 300 członków, tylko około 20 obecnych. Niech to odpowiednim czynnikom Tow. Kupców będzie przestrogą i niech z dotychczasowej drogi zawrócą.

— **Dyrekcja Praktycznych Kursów Handlowych** prof. Jana Hennesa, ul. Chrobrego nr. 7 (wł. d.) zawiadamia, iż lekcje na bież. 5-cio miecznym kursie handlowym rozpoczynają się we wtorek, t. j. 10. bm. o godz. 17.

— **Komunikat Uniwersytetu Ludowego przy T. C. L.** We wtorek, 10. bm. o godz. 19,30 wygłoszone zostaną na sali Domu Katolickiego przy Farze referaty: 1) Prof. dr. Jeliński na temat: **„Mickiewicz jako człowiek - poeta - genjusz".** Prelegent rozwinie zagadnienie twórczości i życie największego Polaka, który cały wysiłek skupiał nad odrodzeniem duchowem naszego narodu. 2) Dr. Zacharski, lekarz, na temat: **„Choroby zakaźne".** Mówca wykaże pochodzenie tych chorób, omówi ich rozwój, a szczególnie pouczy Szan. Słuchaczy o ich unikaniu i skutecznem zwalczaniu. Wstęp bezpłatny.

— **Przez piwnicę do składu.** W nocy z 5 na 6 bm. nieznani złodzieje włamali się przy pomocy wyrwania okna do piwnicy domu przy ulicy Lubelskiej 22, skąd następnie drzwiami umieszczonemi w podłodze dostali się do składu kolonjalnego p. Józefa Iwańca, gdzie skradli 100 zł gotówki, pewną ilość papierosów, masła, kiełbasy i innych artykułów, wartości przeszło 200 zł.

Ujęcie szajki włamywaczy.

Policja ujęła podczas obławy nocnej z 6 na 7 bm. w Bydgoszczy szajkę złodziei, złożoną z 9 osobników, którzy od pewnego czasu dokonywali na terenie naszego miasta ciężkich kradzieży z włamaniami. Całe to towarzystwo, zjechało się do Bydgoszczy z różnych stron Polski w nadziei obfitych łowów, fatalnie się atoli zawiedli, gdyż czujna policja wyśledziła kryjówkę złodziei i ujęła ich w chwili, gdy planowali nową wyprawę. Na czele tej szajki stał młody człowiek z maturą gimnazjalną, pochodzący z Małopolski. Szajkę osadzono w więzieniu.

— **Kradzież centryfugi.** Jacyś nieznani złodzieja, włamali się dnia 7. bm. na strych domu, przy ul. Gdańskiej 115 i skradli na szkodę szofera, Jana Wolnikowskiego, centryfugę, wartości 300 zł.

Stan wody na Wiśle nadal groźny.

Zatory zagrażają mostowi w Fordonie. — Brda wezbrała o dalsze pół metra.

Stan wody w Wiśle jest nadal groźny. Z powodu powolnego usuwania zatoru lodowego pod Chełmnem nagromadzona na Wiśle kra dochodzi do Brdyujścia i zaczyna piętrzyć się przy moście koło Fordonu, zagrażając mu poważnie. Woda w Wiśle narazie nie wzbiera. Przeprowadzono ewakuację ludności i mienia z osad zagrożonych. Od Chełmna do Fordonu ciągnie się zator, który lodołamacze powoli łamią.

W dniu wczorajszym (8. bm) stan wody był następujący: Płock 2,30 m., Toruń 2,43 m., Fordon 5,05 m.

Brdyujście w dniu dzisiejszym (9. bm.) o godzinie 8 rano melduje stan wody **7,58 m.** Pod Brdyujściem Wisła zupełnie założona lodami. Dalszy przyrost wody w Brdyujściu nie jest oczekiwany.

Wielka Kępa pod Ostromeckiem zupełnie zalana.

Z Ostromecka piszą nam: Zupełnie niespodziewanie zostali mieszkańcy gminy Wielka Kępa zalani wodą, która podeszła do samych domów, zalewając piwnice. Nastąpiło to wskutek zatoru, który utworzył się na Wiśle, bo cała Wisła, jak okiem sięgnąć, zabita lodem, a łamaczów lodu nie widać! Takie raptowne zalanie gminy stwarza sytuację bardzo groźną, bo o tem, że ma być powódź, żaden urząd nas tutaj nie zawiadomił, chociaż w Fordonie podobno jest przedstawiciel Urzędu Dróg Wodnych. Mieszkańcy nie mieli czasu nawet łódek przygotować, tak raptownie woda przybrała. Sytuację goparsza jeszcze ta okoliczność, że lód zaciąga wylaną wodę, tak że bez dobrych łodzi nie można ryzykować jechać.

Łamacze lodu muszą niezwłocznie rozpocząć robotę, bo jeżeli woda podniesie się jeszcze, to będziemy zalani w domach, a bydło w oborach, a pomocy nie widzimy, chociaż już 4 dni jak jesteśmy zalani. **J. D.**

— **Specjaliści na gotówkę.** Dnia 6. bm., pomiędzy godziną 18 a 20 do mieszkania p. Szmula Iwanowicza, przy ul. Toruńskiej 185, włamali się zapomocą podrobionych kluczy jacyś nieznani złodzieje, specjaliści od kradzieży gotówki. Złodzieje przetrząsnęli całe mieszkanie, szukając pieniędzy, a nie znalazłszy ich, pozostawili porozrzucane rzeczy i nie zabrali nic, ulatniając się w niewiadomym kierunku.

— **Motocykl najechał na autodorożkę.** Dnia 6. bm. o godz. 19,30 motocykl pocztowy PZ. 451113, skręcając z ulicy Jagiellońskiej w ulicę Pocztową, najechał z tyłu na stojącą na ulicy autodorożkę nr. 85, należącą do p. Stanisława Doberschütza, zamieszkałego przy ulicy Kujawskiej nr. 24 i uszkodził przy dorożce błotnik, karoserję i przyrząd do oświetlania. Wypadku z ludźmi szczęściem nie było.

— **Włamanie do szkoły.** Do szkoły powszechnej na Czyżkówku, włamali się w nocy z 5 na 6 bm. jacyś niewyśledzeni dotąd sprawcy i po splądrowaniu kilku sal szkolnych, skradli w jednej z nich dwoje skrzypiec i cztery pary nożyczek.

— **Włamywacze w biurach fabryki „Oswa".** W nocy z 5 na 6 bm., włamali się jacyś amatorzy cudzej własności do biur fabryki „Oswa", przy ul. Fordońskiej 17, gdzie splądrowali wszystkie ubikacje, na których nic więcej nie znaleźli odpowiedniego dla siebie, prócz jednej maszyny do pisania, marki „Schmidt i Bross", którą też zabrali. Ostrzega się przed nabyciem tej maszyny.

—o—

Nowe głosy za przyłączeniem Bydgoszczy do Pomorza.

Zmniejszyć ciężary podatkowe, ograniczyć „przymusowe dobrodziejstwa" socjalne i wydatniej popierać wytwórczość krajową — a będzie praca.

Związek Pracowników Kupieckich wspólnie ze Związkiem zawodowym pracowników bankowych, Związkiem młodych drogerzystów i Komitetem bezrobotnych pracowników umysłowych w Bydgoszczy, wysłały do władz miarodajnych obszerny memorjał, w którym między innemi stwierdzają, że:

Ogólna poprawa sytuacji bezrobocia uzależniona jest także od zmniejszenia się **świadczeń na rzecz ubezpieczeń społecznych oraz ciężarów podatkowych.**

Przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, gdyby nie były temi świadczeniami zanadto obciążone, niewątpliwieby nie wegetowały, tylkoby się więcej rozszerzały, skutkiem czego znaleźliby pracownicy bezrobotni zatrudnienie.

W interesie tak pracodawców jak i pracobiorców leży, aby system podatkowy nie był więcej rozbudowywany przez nakładanie coraz to nowych podatków.

System ubezpieczeń społecznych jest w swej obecnej strukturze dla ziem zachodnich państwa polskiego jedną z głównych przyczyn niedomagania życia gospodarczego Tutejszy przemysł i handel w porównaniu z innemi dzielnicami państwa płaci wyższe świadczenia społeczne, aniżeli przemysł i handel istniejący w innych terytorjach państwa polskiego. Nierównomierność w tym kierunku jest dość znaczna, co wpływa ujemnie na konkurencję tutejszego przemysłu i handlu.

Akcja miarodajnych czynników, a między innemi i władz centralnych winna iść również w kierunku jak najskuteczniejszego **popierania wytwórczości krajowej.** Rokrocznie importuje się za setki miljony złotych towar z zagranicy i produkty takie, które są w kraju wyrabiane nieraz w lepszych gatunkach, aniżeli je zagranica dostarcza.

Przez **ograniczenie importu** do granic najkonieczniejszych pozostałyby w kraju miljony złotych, przez co ożywiłby się ruch przemysłowy i handlowy i szerokie rzesze bezrobotnych zostałyby zmniejszone, byłoby bowiem zapotrzebowanie rąk ludzkich do pracy.

Wreszcie autorzy memorjału uważali za stosowne poruszyć **sprawę przyłączenia Bydgoszczy do Pomorza.**

Bydgoszcz będąc położona na północnej krawędzi województwa poznańskiego, jest od Poznania zbyt oddaloną i nie otacza się tą opieką jak przemysł i handel na Pomorzu, pomimo, że w Bydgoszczy koncentruje się w dużej mierze ruch gospodarczy na Pomorzu. Przez wydzielenie Bydgoszczy z administracji województwa poznańskiego i przydzielenie jej z kilkoma przylegającemi powiatami do województwa pomorskiego, uzyskałaby Bydgoszcz na swem znaczeniu, a życie gospodarcze by się na terenie tutejszym w dużej mierze poprawiło.

Są to wiadomości jeszcze niezupełnie ścisłe, a pewne podamy w następnym numerze.

PROGRAM W KINACH.

APOLLO wyświetla dziś premjerę bardzo ciekawego dramatu życiowego z bruku wielkomiejskiego w 10 aktach p. t. **„Dusze bez steru"** według głośnej książki Małgorzaty Boehme pt. „Pamiętnik upadłej". W roli głównej występuje najpiękniejsza gwiazda filmowa Luzia Brooks. Ponadto dwa ciekawe nadprogramy.

CORSO wyświetla jeszcze dziś film pełen sensacyj p. t. **„Djabelski pazur"** w 2 serjach razem. W roli głównej Willjam Desmond.

KRISTAL wyświetla polski film dźwiękowo-śpiewny osnuty na tle popularnej sztuki Gabryeli Zapolskiej pt. **„Moralność Pani Dulskiej"**, dramat erotyczny i obyczajowy. Obraz ten można śmiało zaliczyć do lepszych dzieł twórczości krajowej. Temat zaczerpnięty ze sztuki Zapolskiej, zręcznie i logicznie został rozwinięty, okraszony świetną grą Lipińskiej, Flanzowej, Fritschego, Batyckiej, Wesołowskiego, Dymszy i innych. Chóry ładne, melodje miłe, bo swojskie. Obraz godzien zobaczenia przez każdego mieszczucha polskiego. Nadprogram tygodnik Foxa.

MARYSIEŃKA daje w dalszym ciągu potężny dramat z dziejów Legji Cudzoziemskiej p. t. **„Na arabskim froncie"**, w którym bohater po dziwnym splocie tragicznych zdarzeń opuścił kraj i udał się do służby w tej żelaznej armji, walczącej stale z powstańcami arabskiemi. Nadprogram komedja z rozśmieszającymi do łez urwiszami p. t. „Mick detektywem".

NOWOŚCI wystawił program w bardzo ciekawem ujęciu o prawdziwie rozkosznej wystawie dramat dźwiękowy p. t. **„Jaskrawe motyle".** Dzieje zakulisowe teatru rewji, oraz intrygi, to tło pięknego filmu, który w połowie w barwnych cudownych kolorach. Program uzupełniony pełnym humoru i dowcipu dodatkiem dźwiękowym.

OKO. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni wielki historyczny film p. t. „Messalina". Ostatnia okazja ujrzenia tego arcydzieła. Zniżki ważne. Bilety bezpłatne ważne. Na scenie rewja p. t. **„W kinie „Oko" program dobry".**

Zbrodniczy napad rabunkowy przy ulicy Bełzkiej.

Rabusie rewolwerami steroryzowali kobietę i zrabowali jej 150 zł.

Zuchwałość bandytów dochodzi już do tego, że nietylko pod osłoną nocy, ale w biały dzień dokonują zbrojnych napadów rabunkowych na upatrzone mieszkania i w takiej chwili, że im się to udaje.

Bandyci bowiem drogą wywiadów, zdobywają wiadomości o zwyczajach i stosunkach domowników, na których planują napad i wyczekują tylko odpowiedniej chwili, rokującej powodzenie ich zbrodniczym zamierzeniom.

Taką też dogodną chwilę wyczekali dwaj nieznani bandyci dla dokonania napadu na mieszkanie p. Anny Karl, przy ulicy Bełzkiej 49.

Wiedząc, że p. Karl, kobieta w podeszłym wieku, jest sama w mieszkaniu, gdyż domownicy wydalili się do miasta i do kościoła, wtargnęli dnia 8 bm., o godzinie 8 rano i

pod groźbą rewolwerów

zażądali od wystraszonej do najwyższego stopnia kobiety wydania im gotówki.

Pani Karl, widząc się samą i nie spodziewając się znikąd pomocy, **wydała bandytom posiadaną gotówkę,** w sumie 150 zł.

Po otrzymaniu pieniędzy zbóje ulotnili się, zapowiadając jednak przedtem pani K., aby się nie ważyła wzywać pomocy, lub ścigać ich, **bo ją zastrzelą.**

Groźba ta, tak podziałała na wylękłą kobietę, że długi czas siedziała cichutko, jak trusia, **obawiając się nawet drzwi mieszkania otworzyć.** Dopiero za nadejściem domowników, dano znać o wypadku policji, która przedsięwzięła natychmiastowe poszukiwania i jest nadzieja, że zbóje dostaną się wkrótce za kraty.

Zjazd delegatów Zw. Podoficerów Rezerwy okręgu bydgoskiego.

Bydgoszcz, 8 marca.

Na doroczne obrady zjechali dzisiaj delegaci Zw. Podoficerów Rezerwy z terenu D. O. K. VIII. a mianowicie zarząd okręgowy z Torunia i przedstawiciele następujących kół: Grudziądz — delegatów 6, Lidzbark — 1, Starogard — 1, Gdynia — 3, Gdańsk — 1, Brodnica — 3, Nowemiasto — 3, Pelplin — 1, Chełmno — 3, Chełmża — 2, Toruń — 5, Pogórz — 1, Świecie — 1, Wąbrzeźno — 1, Bydgoszcz — 4, Nakło — 1, Inowrocław — 4, Szymborze — 1 i Wierzchosławice na Kujawach — 1. Pozatem przybyli na zjazd liczni goście, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Zjazd poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele św. Trójcy, dokąd delegaci udali się z orkiestrą 16 p. ułanów na czele i kilku sztandarami swoich i bratnich towarzystw.

Otwarcie zjazdu odbyło się przed południem w o godz. 11 w sali „Pod Lwem". Przy powitaniu gości przez prezesa okręgu Tycnera z Torunia, owację zgotowano delegatowi z Gdańska. Imieniem p. wojewody pomorskiego przemówienie powitalne wygłosił naczelnik wydziału Grzanka z Torunia, wskazując na **doniosłość wszelkich organizacyj pół-wojskowych na odcinku stale atakowanym przez czynniki zewnętrzne.**

Major Compalla, przemawiając w zastępstwie dowódcy okręgu gen. Pasławskiego, dziękował Związkowi Podoficerów Rezerwy za dotychczasową pracę **w łączności z armją.**

Członek zarządu głównego związku warszawskiego Jakubowski, nawoływał do połączenia dwóch istniejących na ziemiach Polski związków podoficerskich — ziem zachodnich i Warszawy. „Chodzi o to, aby piękną kartę historji, którą pisaliśmy krwią naszą, przekazać pokoleniom..." Wzmocnienie mocarstwowe państwa polskiego powinno być wyłącznym celem organizacji, a nie względy uboczne — polityczne.

Imieniem prezydenta miasta Bydgoszczy i magistratu życzył obradom delegatów — owocnych, radca Hańczewski. Por. Szymanowski zaś, będąc do tego upoważniony przez dowódcę dywizji gen. Thommée, apelował do związku, **aby zasilił on kadry instruktorów przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.**

Składali jeszcze życzenia zastępcy bratnich stowarzyszeń, uczestnicy powstań narodowych (prezes okr. Kończak), powstańców i wojaków, b. zawodowych wojskowych, oficerów rezerwy, marynarzy itd. oraz prasy, m. in. „Dziennika Bydgoskiego".

Przed rozpoczęciem obrad zjazd uchwalił wysłać **telegramy hołdownicze** do JE. kardynała Hlonda, ks. bisk. Okoniewskiego, wojewody Lamota, gen. Pasławskiego w Toruniu, Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego.

Marszałkiem zjazdu wybrali delegaci jednomyślnie wiceprezesa okr. **Eckerta z Inowrocławia,** wicemarszałkiem prezesa Chlebka z Bydgoszczy, sekretarzami: Kaźmierskiego z Grudziądza i Barańskiego z Torunia, asesorami — Kohna z Bydgoszczy i Andrzejczaka z Torunia.

Po przerwie obiadowej nastąpił wybór komisyj: mandatowej, wniosków, wyborczej i budżetowej, następnie zaś stary zarząd zdawał sprawę z działalności okręgu pomorskiego w roku ubiegłym. Związek liczy na terenie O. K. VIII kół 36 i **4877 członków, tudzież 437 młodzieży** w 7 hufcach przedpoborowych. Członków nowych przybyło 277. Nowe koła powstały w Podgórzu i Bachorzy; zbudzono do życia koła w Chojnicach, Czersku i Tczewie; przewiduje się utworzenie kół w Aleksandrowie Kujawskim, Górznie i Żninie. **Zjazd ogólnokrajowy odbędzie się w tym roku w Gdyni,** przyszłoroczny zjazd okręgowy — w Grudziądzu. Kasa okręgu wykazuje za rok 1930 w dochodach i rozchodach kwoty ponad 12.000 zł. Praca P. W. i W. F. w niektórych kołach jeszcze kuleje, co z ubolewaniem stwierdził nowy komendant.

Zarządowi wyrażono podziękowanie za jego pracę pełną poświęcenia i wybrano go z nieznacznemi zmianami — ponownie. Zarząd nowy tworzą: Tycner (Toruń) — prezes; Eckert (Inowrocław) — I. wiceprezes; Zagrodnik (Pelplin) — II. wiceprezes; Małkowski (Toruń) — sekretarz; Szynklewski (Toruń) — zast. sekretarza; Rozwadowski— skarbnik; Ed. Schneider — komendant; Wojtasik (Inowrocław) zast. komendanta i Lenarczyk (Grudziądz) oraz Lubański (Chełmno) — ławnicy.

Zniesienie przymusu domieszki żyta w Niemczech.

Reichstag uchwalił głosami socjaldemokratów i komunistów projekt ustawy, usuwającej dotychczasowy przymus domieszki mąki żytniej do pszennej. **Procent przemiału żyta podwyższony został z 60 na 70.**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 10 MARCA.

WARSZAWA. 12,10—13,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,00—15,20: Komunikat gospodarczy. 16,15—17,15: Muzyka gramofonowa. 17,45: Popularny koncert symfoniczny. 18,45—19,10: Rozmaitości. 19,10—19,25: Giełda rolnicza. 19,25—19,30: Muzyka gramofonowa. 19,50: Transmisja z Teatru Wielkiego. „Casanova" opera Lud. Różyckiego. 23,15—24,00. Muzyka taneczna.

POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14.00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej i zboż. - towarowej. 18,45—19,50: Dodatek do gazety porannej R. P. 23,15—24,00: Muzyka taneczna z Cukierni Nowej.

Nowy zarząd I. oddziału Z. K. P.

Roczne walne zebranie oddziału I. w Bydgoszczy **Zjednoczenia Kolejowców Polskich** odbyło się przy udziale przeszło 800 członków.

Przewodniczącym walnego zebrania wybrano prezesa zarządu okręgowego p. Jabłońskiego, sekretarzem p. Gołąbka, ławnikami pp. Wojewódzkiego i Migasa.

Po złożeniu sprawozdań wszystkich członków ustępującego zarządu, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrano ponownie p. Burschela Alfonsa, wiceprezesem p. Arndta Szymona, sekretarzem p. Gołąbka Walerego, skarbnikiem p. Tomczyńskiego Maks., — wszystkich ponownie. Pozatem do zarządu weszli pp.: Wollmann Jan, Bruchnalski Bronisław, Gralewski Szymon i Nowacki Józef, a jako zastępcy pp.: Kanik, Migas i Rybak.

Wiceprezes zarządu głównego Z. K. P. z Warszawy p. Nowakowski wygłosił obszerny referat poczem uchwalono odpowiednią rezolucję, którą podajemy na innem miejscu.

—o—

— **Pijaczyna.** Dnia 7. bm. wieczorem policja ujęła niejakiego Kazimierza S., który będąc w stanie pijanym, zaczepiał na ulicy Gdańskiej przechodzącą publiczność, którą szarpał ordynarnie i wymyślał. Pijaczynę odstawiono do aresztów policyjnych.

— **Skradli pokrywę wraz z iglicą.** Dnia 5. bm., nieznany sprawca odkręcił pokrywę wraz z iglicą od karboratora autodorożki nr. 33, stojącej przy ul. Św. Florjana 16 i ulotnił się zabierając tem szkodę właścicielowi, p. Edwardowi Fochtmanowi na kilkadziesiąt złotych.

Z ruchu towarzystw.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo Bielawki. Zebranie miesięczne 10. bm. o g. 17 w ochronce św. Wojciecha ul. Płocka.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Zapisy na kurs księgowych-bilansistów oraz do konkursu na szachy przyjmuje się w sekretarjacie przy ul. Śniadeckich 18. Udział brać mogą również sympatycy koła.

K. S. „Promień". Zebranie plenarne dziś w poniedziałek o godz 19. Zebranie zarządu godzinę przedtem w lokalu p. Mittelstaedta ul. Senatorska 45

„Dzwon". Dziś w poniedziałek o g. 19-ej lekcja śpiewu. Następne lekcje w środy i piątki o godz. 19.

Pickarze polscy. We wtorek (10. bm.) o g. 18 lekcja śpiewu „Pod Lwem".

„Moniuszko". We wtorek o godz. 19.30 zebranie zarządu. O godz. 20 zebranie plenarne w salce parafjalnej. Na porządku obrad wykład p. kpt. Kulwiecia.

Zarząd obwodu Zw. Tow. Powst. i Woj. Zebranie w poniedziałek, 9. bm. o g. 19 u drh. arch. J. Grodzkiego. plac Wolności 2.

Sokół IV. Ćwiczenia odbywają się we wtorki i czwartki dla druhów, we wtorki i piątki dla druhen od godz. 19 w sali rzeźni miejskiej. Tam zapisuje się także nowych członków.

Polacy zwyciężają Węgrów w boksie.

Olbrzymie zainteresowanie się meczem. — 5000 widzów. Złoty puhar „Nowego Kurjera" otrzymała reprezentacja Polski. — Najlepszym bokserem polskim Seweryniak.

Poznań, 9. 3. (Tel. wł.). W przepełnionej sali reprezentacyjnej P. W. K. odbyły się wczoraj międzypaństwowe zawody bokserskie pomiędzy reprezentacjami Węgier i Polski o złoty puhar ufundowany przez wydawnictwo „Nowego **Kurjera".** Wspaniałe i zasłużone zwycięstwo odniosła reprezentacja polska w stosunku 10:6. Ogólny poziom walk był bardzo wysoki. Technicznie najładniejszą walką było spotkanie **Seweryniaka z mistrzem Budapesztu Fogassem.**

Ogólne oburzenie wywołało przyznanie przez sędziego zwycięstwa w walce mistrza Europy Enekesa z wicemistrzem Europy Forlańskim, Węgrowi. Ten sam wypadek powtórzył się na odwrót w walce Majchrzycki — Szigeti, gdzie niesłusznie przyznano Majchrzyckiemu zwycięstwo. Sędziował Theorin (Szwecja).

Przy wejściu zawodników i sędziego odegrano hymny narodowe polski, węgierski i szwedzki. Publiczności zebrało się około 5000 osób. Po zawodach odbył się wielki bankiet w „Bazarze", przyczem wygłoszono szereg przemówień ze strony przedstawicieli wojskowości i miasta. W imieniu „Nowego Kurjera" przemówił redaktor prof. Kaźmierczak, wręczając również zwycięskiej polskiej drużynie ufundowany przez wydawnictwo „Nowego Kurjera" złoty puhar, oraz dla najlepszego pięściarza polskiego Seweryniaka parę rękawic bokserskich.

Nie notowanem dotychczas powodzeniem cieszyła się rozpisana przez „Nowy Kurjer" ankieta. Na rozpisany przez „Nowy Kurjer" konkurs na temat „Kto z polskich zawodników zaprezentuje najpiękniejszą walkę?" wpłynęło około 3000 odpowiedzi. Dziś specjalna komisja rozpatrzy przyznanie nagród.

—o—

A. Z. S. (Warszawa) — A. Z. S. (Poznań) 2:0.

Katowice, 8. 3. (PAT). Odbył się w Katowicach mecz o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie pomiędzy Legją warszawską i Pogonią lwowską z wynikiem 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Sędziował Semandeni z Warszawy.

Mecz pomiędzy A. Z. S. Warszawa a A. Z. S. Poznań przyniósł zwycięstwo Warszawiakom w stosunku 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

Baczność! Katolickie Tow. Robotników Polskich.

W sobotę dnia 7 bm. zmarł członek honorowy okręgu bydgoskiego, em. inspektor szkolny

ś. p. WACŁAW KLOSKOWSKI.

Kim był Zmarły dla organizacji okręgowej Katolickich Towarzystw Robotników Polskich, wiedzą o tem wszyscy, którzy w tej pracy biorą udział.

Służył nam wszędzie światłą radą i pomocą — pouczającemi wykładami, zawsze skory i chętny i zawsze pogodny i uprzejmy! Dlatego obowiązkiem naszych towarzystw jest oddać Zmarłemu Społecznikowi ostatnią przysługę przez wzięcie jak najliczniejszego udziału w pogrzebie Jego, dając tem dowód, że robotnik katolicki umie okazać wdzięczność tym, którzy dla jego dobra się poświęcają.

Wzywa się wszystkie towarzystwa okręgu bydgoskiego o wydelegowanie pocztów sztandarowych na pogrzeb, który odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godz. 4-ej po południu — z kościoła księży Misjonarzy przy ulicy Ossolińskich.

Za okręg bydgoski:

Jan Cywiński, prezes. **Zieliński,** sekr.

Przemysł i rolnictwo podają sobie rękę.

Warszawa. W dniu dzisiejszym odbył się w Warszawie pierwszy ogólno-polski zjazd prezesów izb przemysłowo-handlowych i rolniczych, zapoczątkujący ścisłą współpracę obu tych reprezentacji sfer gospodarczych. Współpraca ta w obecnej chwili ciężkiego przesilenia jest witana w sferach zainteresowanych z żywem zadowoleniem. Jako pierwsze zagadnienie rozpatrywano sprawę wynalezienia środków, zmierzających do odbudowy zdolności nabywczej rolnictwa.

Bank Polski płacił w dniu 9. 3. 31. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,89
funty szterlingów	43,19½
franki szwajcarskie	171,07
franki francuskie	34,82
marki niemieckie	211,43
guldeny gdańskie	172,64

HUMOR i SATYRA.



— Kochany mistrzu, pan ma tu dobre miejsce na obraz.

Stały adres.

Emil Kłódka, mistrz zawodu złodziejskiego zjawia się po raz setny w komisarjacie policji.

Po wprowadzeniu pyta dyżurnego przodownika: — Czy nie było tu dla mnie poczty?

Nieprawdopodobne.

Pan: — Słyszała pani, co mówią o malarzu Pendzelkiewiczu? podobno wymalował na suficie pajęczynę tak łudząco podobną do naturalnej, że służąca długi czas usiłowała ją szczotką usunąć, ale bezskutecznie.

Pani: Być może, że zdarzają się tacy artyści, ale nigdy nie uwierzę, żeby się znalazła tak porządna służąca.

Kwiatek stylowy.

Opisując w dzienniku katastrofę uliczną, reporter puszcza taki kwiatek stylowy: „Mężczyzna około 40-letni został przejechany przez samochód ciężarowy, który też na miejscu został zabity."

Wypadki przy pracy.

W fabryce konfekcji męskiej „Industria" 28-letnia Pelagja Saganowska, szwaczka przy maszynie, zasadziwszy nową klamerkę oraz paseczek na koło tranzmisji, została pochwyconą klamerką tranzmisji za rękaw jaczki wełnianej. Skutek tego był taki, że Saganowska szarpnięciem tem wciągniętą została na wał głównej transmisji, który rozdarł jej rękaw i plecy u jaczki; przytem pochwyconą została przez wał za włosy, które zostały jej wyrwane, oraz doznała okaleczenia prawej ręki. Wypadek ten cudem tylko tak się zakończył, gdyż mógł mieć fatalniejsze następstwa.

W fabryce pomp H. Lunda, przy ulicy Sobieskiego, 17-letni uczeń ślusarski Bernard Jagodziński, będąc zajęty oczyszczaniem ze śniegu dachu szklanego, skutkiem złego stąpnięcia przebił szkło dachu i wpadł do warsztatu, uderzając ciałem o tokarkę. Prócz potłuczenia ogólnego, odniósł okaleczenia szkłem.

—o—

— **Kradzież strzelby z samochodu.** Dnia 8. bm. nad ranem, jakiś nieznany złodziej otworzył przemocą drzwiczki od samochodu, własność „Browaru Pomorskiego", stojącego przed lokalem „Oaza" w ul. Pomorskiej i skradł na szkodę dyrektora tegoż browaru strzelbę, znajdującą się w samochodzie.

— **Włamanie do mieszkania.** Dnia 5. bm. między godziną 13 a 18 do mieszkania p. Karola Gehrkego przy ul. Gdańskiej 64, włamał się przy pomocy podrobionego klucza jakiś nieznany złodziej i skradł walizkę skórzaną, dokumenty na nazwisko poszkodowanego, 6 żarówek do radjo-aparatu, maszynkę do golenia i inne drobne rzeczy, ogólnej wartości 100 zł.

KATOWICE. Za antypaństwowe okrzyki 6 miesięcy twierdzy. Przed sądem w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko St. Stolarzowi z Szopienic, oskarżonemu o rozpowszechnianie ulotek komunistycznych i przemawianie na wiecu komunistycznym w duchu antypaństwowym. Sąd skazał Stolarza na 6 miesięcy twierdzy.

WILNO. Nowa radjostacja wileńska ukończona. Nowa radjostacja wileńska jest już na ukończeniu. Obliczona jest na 16 kilowatów i posiadać będzie silną aparaturę oraz 2 maszty żelazne, wysokości 76 metrów. Maszty te zostały już zbudowane. Również duży gmach jest już na ukończeniu i obecnie odbywa się montowanie aparatury. Uruchomienie stacji nastąpi prawdopodobnie 2 kwietnia.

---

†

Dnia 7 marca b. r. o godz. 12.30 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz ojciec, brat, wujek, szwagier i dziadek

ś. p.

Wawrzyniec Małecki

w 73 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Września, Swarzędz, Poznań i Gniezno.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 10 marca, o godzinie 4.30 z kaplicy cmentarza farnego. Msza św. w środę o godzinie 9-tej w kościele Klarysek. 4837

---

†

W dniu 7 bm. o godzinie 16 zasnął w Bogu po krótkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. w 70 roku życia pełnym trudu i ciągłej pracy mój kochany i troskliwy mąż, nasz drogi ojciec, brat, szwagier, wuj, dziadek i pradziadek śp.

Wacław Klóskowski

emerytowany Inspektor Szkolny
Sodalis Marianus

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Zmarłego odbędzie się w środę dnia 11 o godzinie 9-tej rano w kościele X.X. Misjonarzy na Bielawkach. Wyprowadzenie zwłok z kościoła na cmentarz parafjalny na Bielawkach nastąpi o godzinie 16-tej.

W smutku pogrążeni

Żona z rodziną.

Bydgoszcz, Poznań, Berlin.
ul. 20 Stycznia 12 (2685

---

†

Dnia 7 marca 1931 r. o godzinie 16 zasnął w Bogu

ś. p.

Wacław Klóskowski

em. inspektor szkolny

pierwszy i dotychczasowy prefekt Sodalicji Marjańskiej Nauczycieli i członek honorowy Stow. Chrześc. Narod. Nauczyc. Szkół Powsz.

Ś. p. Zmarły wychował Polsce liczne zastępy nauczycieli, zorganizował Szkolnictwo powsz. powiatu bydgoskiego i był niestrudzonym pracownikiem na niwie społecznej.

Kołu naszemu ubył jeden z filarów o kryształowym charakterze i głębokich katolicko narodowych zasadach.

Stowarzyszenie Chrześc. Narod. Nauczyc. Szkół Powsz.
Koło Powiatowe miasta Bydgoszczy.

4831

---

†

ś. p.

Wacław Klóskowski

emeryt. inspektor szkolny, profesor metodyki i praktyki pedagogicznej w Seminarjum Nauczyc. Żeńskiem w Bydgoszczy, zmarł w sobotę dnia 7 marca 1931 r.

W osobie Zmarłego traci szkoła wytrawnego nauczyciela, oddanego jej całą duszą, grono nauczycielskie kolegę i drogiego przyjaciela, młodzież zaś ukochanego opiekuna, doradcę i kierownika.

Pamięć o Nim w sercach naszych będzie trwać wiecznie.

Dyrekcja, grono nauczycielskie i młodzież szkolna
seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Bydgoszczy.

4853)

---

†

W sobotę, dnia 7. III. 1931 r. o godz. 9,25 rano zabrał nam Pan Bóg, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną kilkakrotnie Sakramentami św., moją najukochańszą żonę, naszą najdroższą mamusię, siostrę, teściową i babcię ś. p.

Rozalję Geise

z domu Kuziemska

w 61 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążony

Mąż z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 10. III. o godzinie 4,30 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Św. Jańskiej 22.

Msza św. odbędzie się w środę 11. III. o godz. 9,00 rano w kościele Najśw. Serca Jezusa. (4830

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 marca b. r. o godz. 10 sprzedam przy ul. Długiej 19 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (4838

bufet (dęb.) jadalny

Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg

przymusowy. Dnia 10. 3. o godz. 4 po południu, sprzedam przy ul. Św. Trójcy 12a, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę: kredens czarny. Klóskowski kom. sąd z p. w Bydgoszczy. 4848

Przetarg

przymusowy. Dnia 10 bm. o godz. 10 sprzedam przy ul. Dworcowej 59 za natychmiastową zapłatą bibliotekę, biurko z fotelem stół okrągły, 6 krzeseł, kanapę, 2 fotele, serwantkę, lustro, dywan. Kuchars, kom. sądowy. (4839

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo 4789
96 mórg pszenno buraczanej ziemi, żywy i martwy inwentarz kompletny, sprzedam lub zamienię na dobrą oberżę w kościelnej wsi do 30 mórg ziemi. Wł. Zach. Strucfon pow. Chełmno. Pomorze.

Dom
z piekarnią i ogrodem na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (4847

Gospodarstwo
13 mórg pszennej ziemi, prywatne, mały deputat zabudowania I kl., urocza okolica, kościół, szkoła w miejscu, blisko koleji i lasu, nadające się na letnisko. Cena i wpłata podług ugody. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Urocza". 2676

Okazja!
Sypialkę artystyczną i inne rzeczy sprzedam. Fredry 1, podwórze. (4836

Drzewo
sosnowe, kantówkę, belki, szalówkę, kompl. stodoły, także kloce, bloki bezsęczne 5—9 mtr. dł. poł. Jaśtak, tartak parowy Cekcyn tel. 14 pow. Tuchola. (4850

Skład
(narożnik) towarów spożywczych i delikatesów przy ruchliwej ulicy z mieszkaniem 8 pokoje i kuchnia z wielką piwnicą i stajnią. Do objęcie 5 do 6 tys. zł. Zgł. pod „W. A." do Dz. Bydg. (4610

Hotel
dworcowy położony w Jabłonowie przy dworcu z ogrzewaniem centralnem jest natychmiast na sprzedaż lub wydzierżawienia korzystnie w dobre ręce. A. Manikowski, Brodnica (Pom.) (4841

Półciężarówkę
krytą w dobrym stanie do rozwożenia cukierków sprzedam korzystnie lub wydzierżawię. Fortuna, Jana Kazimierza 14. (4820

Meble
sprzedam na dogodnych warunkach: jadalki, sypialki, kuchnie, pojedyncze szafy 43 zł, kanapy 78 zł, łóżka 22 zł i wiele innych mebli. Fr. Jakubowski, Bydgoszcz Okole, Jasna 9. (481

Futro
sportowe na lisach 200 zł, kożuch nowy sportowy 190 zł, kożuch większy do podróży na syberyjskich dublonach 285 zł. Dworcowa 64, Kuśnierstwo. (4819

KUPNA

Poważnych (4676
kupców na domy, wpłatą 8000 do 150.000 ma Biuro „Emeryt", Marsz. Focha 43.

POSADY WOLNE

Dzielna
ekspedjentka z dłuższą praktyką w branży rzeźnickiej potrzebna od 15. 3. 31. B. Krzyżaniak, Stary Rynek 30. 4848

Pomocnik
krawiecki, oraz podręczna na płaszcze i kostjumy potrzebni. Chełmińska 17, w podwórzu. 4846

Dziewczyna
potrzebna. Nakielska 23 Brzezińska. (4849

Chłopiec
do posyłek potrzebny Mostowa 2, I p. 4823

POKOJE

Pokój
Różana 22. (4812

Postępowanie upadłościowe. Co do majątku Szubin Wieś i Łachowo dobra ry erskie za pisanego w księdze gruntowej Szubin Wieś i Łachowo tom I karta 1. własność Elzy Rosen w Szubinie Wsi wdraża się z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 23 lutego 1931 r. o godz. 13-tej postępowanie upadłościowe, ponieważ jest ona niewypłacalna i wykazała zastanowienie wypłat z dniem dzisiejszym. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się adwokata Ludwika Niedzielskiego w Bydgoszczy. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 22 kwietnia 1931 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewtl. celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **25 marca 1931 r. o g. 10 przed poł.** zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **20 maja 1931 r. o godz. 10 przed poł.** Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu wzgl. uiszczać się z długu, a nawet poleca się im aby najpóźniej do dnia 25 marca 1931 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. (4814) **Sąd Grodzki w Szubinie.**

Uchwała. Na skutek uprawomocnienia się uchwały zatwierdzającej układ zapobiegawczy z dnia 12 lutego 1931 r. II. Nn. 3/30 uchyla się z dniem dzisiejszym postępowanie układowe i odroczenie wypłat nad firmą A. Teofil Libera w Więborku II. Nn. 3/30. 4845) Więcbork, dnia 5 marca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

W wtorek, dnia 10 marca br. o godz. 10-tej, sprzedam w firmie **„Hartwig“** ul. Dworcowa nr. 72, najwięcej dającemu za gotówkę: (4844
kompletny aparat radjowy „Telefunken“ z głośnikiem i akumulatorem.
Bertrandt, kom. sąd. z pol. Bydgoszcz, Śniadeckich 7.

Przetarg przymusowy.

W wtorek dnia 10. b. m. o godz. 2-giej po poł. sprzedawać będę przy ulicy **Dworcowej 80** w firmie **Paszek** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (4852
2 skrzynie filonu, ca 3000 sztuk drzewa do wyrob. szczotek.
Kowalski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W wtorek, dnia 10 bm. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę przy **ul. Konopnej 23** o godz. 13-tej: **bufet jadalny,**
przy **ul. Grudziądzkiej 13.** o godz 14-tej:
2 biurka i szafę żelazną.
4854) **Wałkiewicz,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W wtorek dnia 10 bm. o godz. 15 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: (4855
42 tuz. rękawiczek trykotowych damskich, męskich, 60 tuz. półkoszulek, 40 tuz. grzebieni fryzjerskich, 60 gros. naparstków, 40 gros. szpilek do włosów, 14 swetrów męskich, 41 swetrów damskich, 71 swetr. dziecięcych.
Sprzedaż odbędzie się w moim biurze przy ulicy **Farnej nr. 5.**
Wałkiewicz, kom. sąd. z pol

Komunalna Kasa Oszczędności m. Chełmży
poszukuje od 1. IV. 31 r. młodszego rutynowanego
książkowego
Oferty wraz życiorysem i odpisami świadectw należy skierować do **Zarządu Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Chełmży.** (4846

Książkowy-bilansista
biegły w języku polskim i niemieckim z długoletnią praktyką na samodzielnych stanowiskach **poszukuje posady.**
Zgłoszenia tylko poważnych firm do filji Dziennika pod **„Książkowy“.** (2678

Naszych Szan. Czytelników
prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski“.**

POLECENIA

„Ping-Pong“
piłeczki 30 gr tylko „Syrena“, Pomorska 1. (2698

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dębow. jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatach** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Opona
5,80, dętka 3,50 tylko „Syrena“, Pomorska 1. (2696

Fotografuje
najtaniej „Wiol“, Dworcowa 18a i Marsz. Focha 40. (2684

Reperuję
spuszczone oczka u pończoch. Henryka Dietza 4, parter pr. (4380

Do
gimnastyki pantofle, koszulki, spodenki najtaniej tylko „Syrena“, Pomorska 1. (2697

Dekorator (4780
wykonuje wszelkie dekoracje gustownie i tanio. Leśniewski, Szczecińska 7.

SPRZEDAŻE

Kolonjalka
delikatesy, piwo, tytonie, większem mieszkaniem. 3 kolonjalki od 1500. Starczukowa, Matejki 5. (4811

W Inowrocławiu
sprzedam 10 mórg kujawskiej ziemi położonej przy szosie Orłowskiej naprzeciw cmentarza przy wpłacie 7.000,— zł. Nadaje się znakomicie na założenie ogrodnictwa. Edmund Suwalski, Dom Hipoteczno-Handlowy Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2, telef. 590. 4756

Dom (2655
8 lokatorów z warsztatem ślusarkim i wspaniałym ogrodem sprzedam tanio. Nakło n/N. Ogrodowa 48.

Kamienica
4-ro piętrowa, komfortowa z składami w centrum miasta Bydgoszczy na sprzedaż. Dochód roczny 20.000, cena 170.000. Przy sprzedaży mieszkanie 6 pokojowe wolne. Zgłosz. Westfalewski, Dworcowa nr. 17, tel. 698. (2693

Dom
ogród, cena 5500, wpłaty 2000 sprzedam. Sokołowski, Śniadeckich 40. (2695

Skład
kolonjalny z mieszkaniem sprzedam. Cena 2000 zł. Wiad. Dz. Bydg. (4795

Piekarnia
cukiernia jest do oddania. Do przejęcia potrzeba 6000 zł. Zgł. pod „6000“ filja Dzien. (2680

Samochód
tanio na sprzedaż. Oferty pod „1625“ do filji Dzien. Bydg. (4808

Samochód
ciężarowy 1 ton. w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Zgł. pod „Samochód“ do Dz. Bydg. (4895

Łóżka
tanio na sprzedaż. Dolina nr. 23, stolarnia. (4815



Sprzedano
dom, willę, skład handlowy, posiadłość, teren budowlany etc. wszystko za pośrednictwem ogłoszeń „drobnych“ w „Dzienniku Bydgoskim“

KUPNA

Kupuję
hipoteki o pupilarnej pewności, (listy hipoteczne) z damnem. Szczegółowe oferty pod „L. 100“ Zoppot poste restante. (3892

Kupię (4791
używane kanapy, inne meble, garderobę, płacę gotówką, przyjmuję w komis. Dworcowa 65, skład.

Kupię (2679
parę mocnych, dobrych koni wyjazdowych 6 do 8 lat, nadających się również do prac rolnych. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Konie wyjazdowe“.

Kupię
opełacz na 1 konia o gęsich stopkach do pelenia buraków i zbóż, używany lecz w dobrym stanie. Zgł. pod „Opełacz używany“ do Dzien. Bydg. (4809

NAUKA

Kurs
handlowy popołud. 5-cio mies. na prakt. kursach handl. prof. Jana Hennesa, Bydgoszcz, ul. Chrobrego 7, (własny dom) rozpoczyna się 10 marca o godz. 5-tej. Księgowość szwajcarska. Kantor. Zgłoszenia 12—1 i 6—7. (2460

POSADY WOLNE

Starszego
handlowca, który już dłuższy czas w branży kolonjalnej podróżował i zna stosunki miejscowe i okolicznych miast przyjmę i proszę o piśmienne zgłoszenia W. J. Łuczkowski, hurtowy handel kolonjalnych towarów, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 70/71. (4755

Gazeciarz
rutynowany z kaucją potrzebny. Dz. Bydg. pod „Gazeciarz“. (4794

Młodszy
pomocnik fryzjerski z ukończoną praktyką zaraz Pomorska 32a. (2690

Kowal-kołodziej
w jednej osobie, własne narzędzia, potrzebny. Majętność Ostrówek p. Jastrzębiec k. Więcborka. 7675

Uczeń
kowalski potrzebny. Myk, Toruńska 186. (4817

Ekspedjentka
potrzebna. Skład cukierków, Gdańska 20. (4843

Posługaczka
potrzebna. Scharmach, Kościelna 7. (4813

Służąca
do wszystkiego potrzebna ul. Garbary 28-29, parter prawo. (2688

Piekarz
starszy na wieś zaraz potrzebny. Wnuk, Paterek pod Nakłem. (4834

Chłopiec
do sprzątania biura potrzebny. „Uśmiech Fortuny“, Pomorska 1. (4833

Dziewczyna
do mycia naczyń potrzebna. Kawiarnia Zacisze, Śniadeckich 2. 2691

Mała (4810
niemiecka rodzina (2 osoby) szuka solidnej dziewczyny. Of. pod „78“ Dz.

Służąca
z dobrem gotowaniem potrzebna. Skład delikatesów, Marsz. Focha 47. (4823

POSADY POSZUKUJĄ

Który
z zamożnych, samotnych panów przyjmie gosposię lat 41, świadectwami z niemieckich domów, od 1. 4. lub później. Znam wykwintną kuchnię, pieczenie chleba, ciast, zaprawy wszelkich konserw, rzeźnictwo, chów drobiu, pranie, prasowanie sztywnej bielizny, sprzątanie pokoi. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „I. B. 150“. (4782

Ogrodnik
szofer, kawaler lat 25, z 7 letnią praktyką ogrodniczą, trzeźwy, pracowity i sumienny, z dobremi świadectwami, poszukuje posady jako szofer-ogrodnik, od 14 lub później. Łaskawe zgłoszenia pod „Praktyka“ Dzien. (4806

Stołowy
trzeźwy przyjmie posadę zaraz lub od 15. III. Grabkowski, Lipinki, pow. Lubawa. (4851

Fryzjer
damski, dobry starszy fachowiec (mistrz) wolny na tychmiast. Łask. of. pod „Damski“, Dz. Bydg. (4825

Dziewczyna
samodzielna, uczciwa pracowita, szuka posady do samotnego pana lub do 2 państwa. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „A. J.“ (2681

DZIERŻAWY

Okazja! (4793
Ogród warzywno-owocowy 14 mórg zaraz do wydzierżawienia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Owocowy“.

Piekarni
poszukuję celem dzierżawy, w miasteczku lub w większej wsi kościelnej. Warunki zgłosić do Dzien. Bydg. pod „820“. (4807

Ubikacje
fabryczne mniejsze i większe do wynajęcia w centrum miasta. Światło i siła elektryczna. Zgłoszenia Westfalewski, Dworcowa 17, tel. 698. (2694

MIESZKANIA

1—2 pokoje
próżne poszukuję zaraz. Of. pod „S. G.“ do filji Dzien. Bydg. (2625

Mieszkania
3—5 pokojowego komfortowego poszukuję natychmiast. Czynsz zgóry. Prof. A. Lisiecki, Gdańska 51, I p. (2689

3 pokoje
kuchnia, balkon, słoneczne sprzedam z meblami, ewtl. część mebli. Zgłosz. „2800“ filja Dzien. (4827

POKOJE

2 pokoi
umebl. mały i większy poszukuje nauczycielka od 1. 4. w śródmieściu w spokojnej kamienicy, własna pościel i bielizna. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa, pod „Spokojne pokoje“. 2677

Pokój
dla pana. Sowińskiego 2, parter lewo. (2686

Duży
pokój próżny do wynajęcia. Jezuicka 7/8, II. prawo. (4824

RÓŻNE

Zdrowie
i pewność to najtrwalsze, najdelikatniejsze prezerwatywy Juljana Drehera, Warszawa, Nowogrodzka 21/10. Zajmujący cennik z 6 wzorami zł. 3, w znaczkach pocztowych wraz z kosztami dyskretnej przesyłki na prowincję i Warszawę. Tuzin od 4 zł. do sześćdziesięciu. (4803

Weksel
z mojem żyrem na sumę 364 zł, płatny 17-go czerwca 31., unieważniam i ostrzegam od przyjęcia takowego, ponieważ go nie wykupuję. Balcer, Gdańska 36. 4822

Ostrzegam
każdego żeby nikt nie kupował od pana Kalczyńskiego Łokietka 13, ponieważ nie jest jego własnością, sprawa w Sądzie. Franciszka Mnrawska. (4818

Unieważniam
zamianę restauracji na hipotekę Hanaszów w Mąkowarsku. Szwarc. (2687

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.